Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V,

Rok XX. Kraków, czwartek 8 kwietnia 1937 Nr. 96

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 100.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 7-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ROZWIĄZANIE 30 KARTELI

Wicemin. Jastrzębski — komisarzem cen

Warszawa, 7. 4. (Sin). *Jak słychać zapadła decyzja rozwiązania dalszych 30 karteli. Lista tych karteli została już zatwierdzona.* Jej ogłoszenie nastąpić ma w przyszłym tygodniu. Pogłoski, jakoby na liście karteli rozwiązanych znaleźć się miał również *kartel drożdżowy*, nie odpowiadają prawdzie. Za utrzymaniem tego kartelu przemawiają głównie względy skarbowe związane z poborem opłat i akcyz. Daleko sięgające postanowienia w kwestii cen przemysłowych i walki z drożyzną oczekiwane są w ciągu najbliższych dni.

Nominacja wiceministra opieki społecznej Jastrzębskiego na stanowisko komisarza cen jest zdecydowana. Komisarz cen urzędować będzie przy Radzie Ministrów i stać będzie na czele specjalnej komisji powołanej do walki z drożyzną wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Początkowo miano powierzyć wiceministrowi Jastrzębskiemu jedynie zbadanie sytuacji przemysłu hutniczego i sprawy cen żelaza. Później zdecydowano się na utworzenie specjalnej komisji i specjalnego urzędu komisarza cen przy Radzie Ministrów o szerokich uprawnieniach. Jak słychać, komisarz cen Jastrzębski poświęci główną uwagę przemysłowi surowców, a więc żelazu, węglu i nafcie. W związku z sezonem wiosennym komisarz ponadto czuwać będzie nad cenami artykułów budowlanych oraz w ogóle artykułów pierwszej potrzeby, jak np. obuwia. Do nominacji p. Jastrzębskiego na komisarza cen przywiązywane są duże nadzieje kół rządowych, które oczekują zahamowania wzrostu drożyzny.

Rozwiązanie kartelu cynkowego

Warszawa, 7. 4. PAT. Z dniem 7 bm. orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano kartel cynkowy, utworzony w Katowicach w dn. 29 grudnia 1934 r. przez następujące firmy: 1) Śląskie kopalnie i cynkownie S. A. Katowice, 2) Giesche S. A. Katowice, 3) Dyrekcja kopalń i hut ks. Donnersmarcka, Świętochłowice, 4) Zakłady Hohenlohego S. A. Wełnowiec.

Kartel ten regulował zbyt, ceny i warunki sprzedaży cynku surowego i rafinowanego.

Został on rozwiązany z powodu utrzymywania cen na wygórowanym poziomie, gospodarczo nieusprawiedliwionym, czym kartel ten zagrażał dobru publicznemu.

Rozwiązanie kartelu cynkowego wpłynie dodatnio nie tylko na sam przemysł cynkowy, ale także na sytuację przemysłów przetwórczych, korzystających z cynku.

P. premier do kierowników przedsiębiorstw

Warszawa, 7. 4. PAT. P. prezes Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski wezwał w dn. 7 bm. do siebie odpowiedzialnych kierowników przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw mieszanych i zwrócił im uwagę na niewłaściwość podpisywania przez reprezentantów tych przedsiębiorstw oświadczeń niezgodnych z polityką rządu w sprawie cen artykułów przemysłowych.

Parlament brytyjski nie będzie rozważał zaleceń Komisji Królewskiej

Londyn, 7. 4. (ŻAT) Prasowe doniesienia o zamierzonym rozbiorze Palestyny wywołały poruszenie i konsternację w brytyjskich kołach parlamentarnych. Koła te pragną przede wszystkim ustalić czy przy ewentualnej realizacji oczekiwanych zaleceń Komisji królewskiej, rząd nie ominie parlamentu i czy zasięgnie opinii parlamentu za nim poweźmie ostateczną decyzję w sprawach zaleceń Komisji. W kołach półurzędowych utrzymują, iż rząd *istotnie zamierza ominąć instytucje parlamentarne, o ile chodzi o zalecenia Komisji królewskiej*. W kołach tych wierzą, iż skoro tylko raport Komisji królewskiej się ukaże, co ma się stać, jak wiadomo, natychmiast po uroczystościach koronacyjnych w połowie czerwca — rząd pragnie zalecenia Komisji proklamować *jako swoją decyzję* i wytyczne na przyszłość w zakresie polityki palestyńskiej. W tychże kołach sądzą, że rząd natychmiast po ukazaniu się sprawozdania zrealizuje jego zalecenia, nie licząc się przy tym, czy wyrażą na to zgodę strony zainteresowane, a więc Żydzi i Arabowie. W londyńskich kołach politycznych wskazują też, że jako czynnik współzainteresowany wchodzi w rachubę Liga Narodów, której komisja mandatowa zbierze się, jak wiadomo, na sesję nadzwyczajną pod koniec czerwca, specjalnie celem omówienia spraw palestyńskich w związku z rozruchami w r. 1936, gdyż na sesji zwyczajnej w październiku ub. r. rząd mandato wy uchylił się od złożenia wyjaśnień o przebiegu rozruchów.

W wypadku pospiesznego działania rządu mandatowego również Liga Narodów była by postawiona przed faktem dokonanym. W chwili obecnej jest jednak przede wszystkim aktualna kwestia, jakie stanowisko zajmie rząd angielski w stosunku do parlamentu w kwestii ewentualnego podziału Palestyny na kantony.

W związku z tym znany liberalny członek Izby Gmin Goffrey Mander zapowiedział dziś, że zgłosi do ministra kolonii interpelację w tej sprawie. Mander oświadczył, że na posiedzeniu Izby Gmin w dniu 14 bm., zgłosi interpelację obejmującą całokształt zagadnienia. Interpelant zwróci się do ministra kolonii z prośbą o wyjaśnienie, czy nie może ujawnić kiedy ogłoszone będzie sprawozdanie Komisji, po wtóre czy minister gotów jest udzielić Izbie Gmin zapewnienia, że parlament będzie miał *możność przedyskutowania całej sprawy* i ewentualnych zaleceń Komisji królewskiej, zanim rząd zajmie ostateczne stanowisko wobec tych zaleceń.

Warto przypomnieć, że analogiczna taktyka parlamentu wobec projektu Rady Ustawodawczej w Palestynie w miesiącach zimowych 1936 spowodowała, że w wyniku prawie jednomyślnej postawy negatywnej obu Izb rząd zaniechał tego projektu.

Campbel opuszcza Palestynę

Jerozolima, 7. 4. ŻAT. W dniu 29 bm. opuszcza Palestynę były komisarz okręgowy Jerozolimy Campbel, który przez długie lata pełnił służbę w administracji palestyńskiej. Campbel wraz z rodziną zamierza zamieszkać w Szwajcarii.

A. ALPERIN

Sprawa podziału Palestyny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

Żydowskie państwo w Palestynie, żydowskie dominium, jako część składowa Imperium Brytyjskiego — w rzeczy samej te nowe rewelacje prasy angielskiej nie są dla nas niespodzianką. Plan ten znany był dobrze poinformowanym kołom syjonistycznym już od pewnego czasu.

Ile prawdy jest w dotychczasowych wiadomościach, ogłaszanych w prasie? Przede wszystkim zaznaczyć należy, że wszystkie te doniesienia są przedwczesne. Nie ma do tej chwili żadnych pewnych danych o zamierzeniach i postanowieniach Komisji Królewskiej. Raport Komisji na razie nie został sporządzony. Podobno angielski minister kolonii miał w ostatnich dniach oświadczyć wysoko postawionej osobistości żydowskiej — z poza Organizacji Syjonistycznej — że on sam nie jest poinformowany o decyzjach Komisji. Jakkolwiek z niektórych stron dochodziły głosy, że raport zostanie już ogłoszony z końcem kwietnia, to jednak — jak ostatnio podały niektóre pisma angielskie — nie należy się spodziewać ogłoszenia sprawozdania przed uroczystościami koronacyjnymi.

Prawdą jest jednakże, że niektórzy członkowie Komisji Królewskiej zainteresowali się m. in. także projektem utworzenia dwóch państw w Palestynie, względnie autonomicznej żydowskiej jednostki administracyjnej. Z za kulis Komisji dochodzi nas wersja, że zwolennikiem tego planu jest właśnie członek Komisji, któremu poruczono opracowanie sprawozdania. W kołach żydowskich krążą słuchy, że o dominium w ogóle mowy nie ma, natomiast rozważano inną formę administracyjną. Jaką? — tego nikt powiedzieć na razie nie potrafi.

Prawdą jest również, że Komisja Królewska ma zamiar spowodować zasadnicze zmiany w dotychczasowych stosunkach. Doszła ona do przekonania, że obecny stan rzeczy dłużej trwać nie może. Komisja zdaje sobie dokładnie sprawę z siły, jaką przedstawia jiszuw żydowski i uznaje, że odbudowa Palestyny nie jest problemem obchodzącym tylko 400.000-ną ludność żydowską w Palestynie, ale cały naród żydowski na świecie. Tak samo wie Komisja, że dotychczasowy system rozdziału certyfikatów, jak i sposób regulowania imigracji, nie może być w dalszym ciągu utrzymany. Z drugiej jednak strony Komisja liczy się z prerogatywami Arabów. Członkowie Komisji rozumieją, że byłoby nonsensem, gdyby n. p. imigracja żydowska miała pozostawać pod arabską kontrolą. Chciałaby więc Komisja możliwie uniezależnić od siebie dążenia tych dwóch narodów zamieszkujących Palestynę, dbając równocześnie o to, aby ogólne tempo odbudowy kraju nie zostało osłabione, lecz przeciwnie, wzmocnione. W jaki sposób? Czy przez utworzenie dwóch autonomicznych jednostek politycznych w kraju? Były i takie zapatrywania.

Z kolei narzuca się pytanie, jak ustosunkuje się strona żydowska do takiego projektu, gdyby Komisja istotnie go wysunęła? Są tacy, którzy się deklarują za tym planem. Twierdzą oni, iż wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że kontynuowanie dalszej pracy w Palestynie napotyka na coraz większe trudności. Nie można już dalej kroczyć po dotychczasowej drodze, błagać każdorazowo o szedul i o inne drobne ulgi, które są zagadnieniami życia w żydowskiej Palestynie. Jeśli zatem postawieni zostaniemy przed faktem utworzenia żydowskiej jednostki autonomicznej, w granicach podanych ostatnio przez prasę angielską, należy się na to zgodzić i projekt ten przyjąć, naturalnie tylko jako zaczątek. Taka żydowska jednostka autonomiczna, która będzie mogła sama rozstrzygać o swych żywotnych problemach, będzie też w stanie wzmocnić swe gospodarcze pozycje i stworzyć możliwości dla szerokiej żydowskiej imigracji.

Politycznie fakt ten również ma znaczenie pierwszorzędne. Mielibyśmy bowiem możność mianowania swych przedstawicieli w dziedzinie politycznej, którzyby mogli występować w obronie interesów nie tylko jiszuwu palestyńskiego, ale i żydostwa światowego.

Naturalnie wyłaniają się i tu różne, ciężkie i skomplikowane zagadnienia, jak np. problem Jerozolimy, któraby była wyłączona z zakresu autonomii żydowskiej. A żydowskie państwo w Palestynie bez Jerozolimy, to rzecz, na którą nie możliwym byłoby się zgodzić. Co prawda ludzie trzeźwi, praktyczni mogą ze swej strony postawić pytanie: „A czy teraz jest lepiej?"

Przeciwnicy tego projektu mają stanowisko zgoła odmienne. Twierdzą oni, że akceptowanie takiego planu byłoby identyczne ze zgodą na rozbiór Palestyny i stanowiłoby kres wielkich naszych nadziei. Nie takie było marzenie syjonistów, pielęgnowane przez długie lata. W ten sposób sami zrezygnowalibyśmy z dopięcia ostatecznego celu syjonizmu, jakim jest rozwiązanie kwestii żydowskiej.

Gdyby Komisja projekt taki wysunęła — dyskusja przeniosłaby się na ulicę żydowską. Być też może, że wybory na przyszły Kongres Syjonistyczny prowadzone będą pod hasłem „pro" czy „contra".

Charakterystyczny szczegół: krążą tu słuchy, że gdyby wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, gdyby w obozie syjonistycznym rozpoczęła się walka za czy przeciw projektowi Komisji — rewizjoniści zmienią swe stanowisko i pójdą na Kongres, gdzie mieliby nadzieję, przy poparciu wielu sympatyków, opanować Organizację Syjonistyczną.

Nie wiadomo też, czy problem ten znajdzie się wyraźnie na porządku dziennym sesji A. C., która zbiera się 20 kwietnia w Jerozolimie. Wątpliwe bowiem jest, czy do owej pory będziemy wiedzieli coś bardziej konkretnego, niż dzisiaj.

W tej chwili — trzeba to wyraźnie podkreślić — nic nie wykracza poza ramy projektów — a prasa podaje nic innego, jak tylko przypuszczenia i domysły. Czy można im przypisywać faktyczne znaczenie — to już najbliższe tygodnie okażą.

Zwycięski atak wojsk rządowych

Powstańcy przechodzą na stronę rządu

Madryt, 7. 4. PAT. Komitet obrony stolicy komunikuje: na północnym odcinku frontu północnego, powstańcy ufortyfikowani w klinice uniwersyteckiej w nocy usiłowali zaatakować pozycje rządowe. Wydano rozkaz wstrzymania się od ognia aż do chwili, kiedy legioniści i Marokańczycy znaleźli się w pobliżu linii rządowych. Otwarto wówczas gwałtowny ogień karabinów maszynowych, zmuszając nieprzyjaciela do szybkiego wycofania się. Na polu walki pozostali liczni zabici i ranni.

Madryt. 7. 4. PAT. Komitet obrony stolicy komunikuje: na froncie madryckim powstańcy usiłowali atakować, ale zostali odparci ogniem karabinów maszynowych z ciężkimi stratami. Na froncie Jarama wojska rządowe umacniają pozycje zajęte wczoraj.

Na odcinku Sierra artyleria nieprzyjacielska bezskutecznie bombardowała pozycje rządowe pod Samossiera. Na linie wojsk rządowych bezustannie zgłaszają się liczni dezerterzy.

Lotnicy dokonali wielu lotów, bombadując w kilku miejscach tor kolejowy oraz skupienia nieprzyjacielskie.

Bilbao, 7. 4. PAT. Sztab generalny północnej armii rządowej donosi: Odparto gwałtowne ataki nieprzyjaciela na pozycje rządowe pod Sargente.

Trzy samoloty powstańcze przeleciały wczoraj na znacznej wysokości Bonda Santandar, rzucając liczne bomby, które jednakże nie wyrządziły poważniejszych szkód.

Akcja powstańców była szczególnie intensywna na odcinku Alaba. Kolumny powstańcze usiłowały opanować wzgórza Dima, ale zostały wstrzymane skutecznym ogniem wojsk rządowych. Deszcz i mgła przerwały walkę na tym odcinku.

W Asturii w dalszym ciągu liczni powstańcy przechodzą na stronę wojsk rządowych. Działalność wojenna na tym odcinku ogranicza się do ognia karabinów ręcznych i maszynowych.

Anduhar, 7. 4. PAT. Korespondent Havasa donosi, że oddziały rządowe w pobliżu Villaharta otoczyły kolumnę wojsk powstańczych, których pozycje po zaciętej walce zostały zdobyte. Straty nieprzyjaciela wynoszą 400 zabitych. Według informacyj Havasa wzięto do niewoli 300 Niemców, baterię przeciwlotniczą, cztery samochody ciężarowe, zdobyto pozatem wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji. Dowódca kolumny powstańczej zginął w chwili, gdy usiłował zbiec samochodem.

Wojska rządowe, działające na południe od Pozoblanco, po przekroczeniu wąwozu Gala Traveno, znajdują się w odległości 6 klm. od Pozoblanco. Jedyna linia komunikacyjna w tym okręgu została zajęta. W akcji brały bardzo żywy udział samoloty, którym udało się zniszczyć transport amunicji.

Watykan o pojednaniu Hitlera z Ludendorffem

Citta del Vaticano, 7. 4. PAT. „Osservatore Romano", omawiając pojednanie gen. Ludendorfa z kanclerzem Hitlerem, zwraca uwagę na propagandę i publiczną działalność gen. Ludendorfa. Pojednanie pomiędzy gen. Ludendorfem a kanclerzem Hitlerem posiada — zdaniem pisma znaczenie specyficzne zarówno z punktu widzenia politycznego jak i doktrynalnego, zważywszy, że doszło ono do skutku gdy katolicy niemieccy walczą o chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Zwracając z kolei uwagę na fakt, że pojednanie nastąpiło pod hasłem moralnego zjednoczenia narodu niemieckiego, „Osservatore Romano" stwierdza, że błędna etyka połączona z nordycką mitologią, głoszoną przez Ludendorfa, celem zniweczenia chrześcijaństwa, nie może doprowadzić żadnego narodu chrześcijańskiego do jedności, ale przeciwnie do znacznie groźniejszej klęski, jaką jest upadek moralny.

Badacze Pisma św. oskarżeni o zdradę stanu

Frankfurt n/M., 7. 4. PAT. Przed sądem doraźnym we Frankfurcie rozpoczął się proces 37 badaczów pisma św. Sekta ta jest w Rzeszy zakazana z powodu silnych tendencyj lewicowych. Między oskarżonymi znajduje się 12 kobiet oraz burmistrz miasteczka Oberwesterwald. Oskarżeni są oni o zdradę stanu. Odbędzie się jeszcze szereg procesów przeciwko „Badaczom pisma św.". Przed sądem stanąć ma jeszcze 60 członków tej sekty

Czy zwycięży system monopartii?

Warszawa, 7. 4. (Sin.) W kołach politycznych krążą pogłoski, że w łonie organizacji OZN toczy się ożywiona dyskusja nad składem organizacyjnym. W tej chwili w kołach obozu rozpatruje się dwie odrębne koncepcje: jedna z nich wysuwana przez tzw. grupę pułkowników jest oparciem systemu rządzenia na monopartii, którą w założeniu będzie OZN, druga popierana przez sfery wojskowe przewiduje jak najdalej idącą współpracę z instytucjami i ugrupowaniami politycznymi, na płaszczyźnie konsolidacji narodowej w celu obrony państwa. Porozumienie między przedstawicielami poszczególnych organizacyj ma być według planu przeprowadzone w ciągu bieżącego miesiąca. ćylko w razie niepowodzenia tej akcji, OZN przybrałby postać monopartii. Zapewne w związku z tym projektem od szeregu dni w gabinecie jednego z dostojników państwowych są prowadzone rozmowy między przedstawicielami odnośnych ugrupowań politycznych. M. in. wczoraj w podobnym zebraniu brał udział wybitny opozycyjny działacz ludowy.

Koniec kariery redaktorskiej Ferdynanda Goetla

Warszawa. 7. 4. (Sin.) Dowiadujemy się, że redaktor „Kuriera Porannego“ p. Goetel zgłosił w ubiegły poniedziałek rezygnację z zajmowanego stanowiska naczelnego redaktora tego pisma. Podobno zgłoszenie dymisji nie nastąpiło z własnej inicjatywy p. Goetla.

. . .

W związku z tym „Głos Powszechny“ pisze m. in. co następuje: W czasie krótkiego urzędowania p. Goetel wprowadził zasadnicze zmiany w orientacji politycznej „Kuriera Porannego“. Po pierwsze p. Goetel pomaszerował do „OZOn-u“, gubiąc po drodze 70 procent czytelników „Kuriera Porannego“ a po drugie opowiedział się po stronie gen. Franco. Jak widać Franco wyszedł mu na manco. A zresztą — łatwiej pisać powieści, niż redagować dziennik.

Konieczność przyspieszenia emigracji do Palestyny

Tel Awiw, 7. 4. ŻAT. Na posiedzeniu „Merkaz Haalija“ złożono sprawozdanie ze sytuacji gospodarczej Palestyny oraz omówiono widoki emigracji ze stanowiska sytuacji gospodarczej. W rolnictwie typu mieszanego odczuwa się brak rąk roboczych. Nowe plany kolonizacyjne wymagać będą wielu tysięcy nowych osadników. Przemysł ucierpiał coprawda po stratach na skutek rozruchów w roku 1936, obecnie jednak po woli wraca do stanu poprzedniego. Już obecnie zachodzi potrzeba licznych fachowców i robotników wykwalifikowanych. Niedługo rozpoczną się również liczne roboty publiczne i otworzy się nowe możliwości pracy dla emigrantów żydowskich. Na posiedzeniu wskazano, że opóźnienie przydziału certyfikatów emigracyjnych na półrocze kwiecień, październik 1937 byłoby dotkliwym ciosem nie tylko dla tych Żydów, którzyby z szedułu mogli korzystać, ale także dla żydowskiego i ogólnego życia gospodarczego w Palestynie.

Radiostacja wojskowa na górze Scopus

Jerozolima, 7. 4. ŻAT. Jak donosi prasa palestyńska na Górze Scopus w sąsiedztwie Uniwersytetu Hebrajskiego powstać ma radiostacja. Ma ona podobno służyć celom wojskowym.

Jerozolima, 7. 4. ŻAT. Kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Magnes udał się w kilkumiesięczną podróż do Europy.

Roboty publiczne

Jerozolima, 7. 4. ŻAT. Rząd palestyński wyasygnował 136.000 funtów na różne roboty publiczne, zwłaszcza na budowę gmachów szkolnych, m. in. kilka szkół powszechnych, szkoły technicznej i handlowej. Z wyasygnowanej sumy instytucje żydowskie otrzymać mają 9.074 f.

Jerozolima, 7. 4. ŻAT. W obecności przedstawicieli rządu palestyńskiego, samorządu Haify i licznych gości, nastąpiło otwarcie nowej szosy z Hader Hakarmel na Górę Karmel.

Na cześć załogi i pasażerów pierwszego lotu do Palestyny

Tel Awiw, 7. 4. ŻAT. Wczoraj wieczorem wydano w Tel Awiwie imponujące przyjęcie na cześć załogi i pasażerów pierwszego bezpośredniego lotu z Polski do Palestyny. W przyjęciu brali udział konsul generalny RP. dr. Hulanicki, przedstawiciele Agencji Żydowskiej, samorządu tel awiwskiego, instytucyj gospodarczych i finansowych. Dyrektor Anglo Palestine Bank p. Hoofien nawoływał do zacieśnienia stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną.

Ku czci Karola Szymanowskiego

Warszawa. 7. 4. (Sin.) Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu tymczasowej warsz. rady m. zgłoszony ma być wniosek o uczczenie pamięci zmarłego kompozytora śp. Karola Szymanowskiego przez nazwanie jednej z ulic w śródmieściu jego imieniem.

Podwyższenie kar bombiarzom endeckim

Warszawa. 7. 4. (Sin.) W Sądzie Apelacyjnym w Wilnie odbyła się rozprawa przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego oskarżonym o podłożenie bomby pod TOZ. W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny podwyższył karę członkowi Stronnictwa Narodowego Jaroszewiczowi z 3 lat na 6 lat więzienia, zaś uniewinnionego Kazimierza Greckiego, skazał na 2 lata więzienia.

Zjazd adwokatów

Warszawa. 7. 4. (Sin.) W drugiej połowie maja zwołany ma być do Warszawy ogólnokrajowy zjazd związku adwokatów polskich Zjazd ten jest pierwszym po akcesie do powyższej organizacji członków innych zrzeszeń palestry, m. in. warszawskiego oddziału KARP. Jednym z punktów obrad będzie sprawa paragrafu aryjskiego w organizacjach palestry.

Polacy w Czechosłowacji -- w walce o demokrację i prawa obywatelskie

Morawska Ostrawa, 7. 4. PAT. Wychodzący w czeskim Cieszynie „Dziennik Polski“ zamieszcza artykuł na temat projektu nowej ustawy o obywatelstwie czechosłowackim Dziennik stwierdza, iż projekt ten zawiera wiele postanowień sprzecznych, z duchem demokracji, jak np. postanowienie, iż warunkiem przyznania obywatelstwa czechosłowackiego będzie znajomość języka państwowego. „Z dotychczasowej praktyki — pisze „Dziennik Polski“ — wiemy, że czynniki lokalne opiniujące podania o nadanie obywatelstwa, za znających język czeski uważają tylko te osoby, które należą do czeskich organizacyj i posyłają dzieci do szkół czeskich — również postanowienie o możliwości pozbawienia obywatelstwa czechosłowackiego przez władze administracyjne osób, które występują przeciwko republikańsko - demokratycznej formie państwa, uważa „Dziennik Polski“ za sprzeczne z duchem elementarnej sprawiedliwości i godne potępienia. Uchwalenie projektu w proponowanej formie, musiałoby wybitnie zaostrzyć napięcie pomiędzy mniejszościami narodowymi a narodem czeskim.

Zakończenie strajku w przemyśle samochodowym

Detroit. 7. 4. PAT. Z Lansing w St. Michigan donoszą, iż gubernator Murphy oznajmił o porozumieniu, zawartym wczoraj pomiędzy przedstawicielami zakładów Chryslera a syndykatami robotniczymi przemysłu samochodowego. Układ ten ostatecznie kładzie kres konfliktowi, który trwał od 8 marca i dotyczył 65 tys. robotników.

. . .

Langsing (Michigan) 7. 4. PAT. Układ podpisany pomiędzy zakładami samochodowymi Chryslera a związkami robotniczymi przyznaje im prawo występowania w imieniu robotników, należących do syndykatów i prowadzenia rokowań w celu zawarcia umowy zbiorowej.

W zakładach Chryslera pracuje 67 tys. robotników. Z tej liczby 59 tys. należy do związków robotniczych. Układ zabrania zakładom Chryslera faworyzowania innych organizacyj robotniczych na szkodę syndykatów.

Związki robotnicze zobowiązują się nie ogłaszać strajku do chwili wygaśnięcia układu, co nastąpi 31 marca 1938 r.

PRZEGLĄD PRASY

„Cud“ i - powszedniość

„Oto cud: poniedziałkowy „Haarec“ znajdzie się w waszych rękach we środę“. — Z takim dopiskiem otrzymaliśmy wczoraj pocztą lotniczą na linii Ludd—Warszawa najświeższy numer „Haarec“. Zwyczajny powszedni numer dziennika palestyńskiego z miłymi, bezpośrednimi pozdrowieniami z Palestyny. Jest w nim, jak zawsze mnóstwo wiadomości z codziennego życia palestyńskiego, a jest w nim także enuncjacja Wysokiego Komisarza, stwierdzająca niedwuznacznie, że port w Tel Awiwie ma wszelkie dane do dalszego rozwoju i rozkwitu. „Haarec“ z poniedziałku zawiera tylko pierwszą wiadomość o projekcie kantonów, ale podaje równocześnie już reakcję opinii arabskiej na plan podziału względnie skantonizowania Palestyny. Reakcja ta jest jednolita. Prasa arabska stwierdza:

„Odtąd ogłaszamy, że Arabowie palestyńscy nie zgodzą się na podział Palestyny.“

Jest to opinia tylko na pozór jednolita, bo jak wynika z prasy arabskiej cytowanej przez „Haarec“, w obozie arabskim wre. Może jeszcze nigdy walki nie osiągnęły tam tak wielkich rozmiarów, jak obecnie. Plan kantonów względnie podziału Palestyny był dla Arabów przysłowiową oliwą dolaną do ognia. Od dawna toczy się wśród Arabów walka pomiędzy dwiema centralnymi osobistościami, pomiędzy Muftim Jerozolimy a Emirem Transjordanii. Mufti, szermujący hasłem panarabizmu i panislamizmu nigdy nie zgodziłby się na zjednoczenie części lub całej Przedjordanii z Transjordanią. Paraliżuje więc wszystkie poczynania swego przeciwnika, Emira Transjordanii, pochodzącego zresztą z tej samej rodziny Husseinich. Plan podziału Palestyny i przyłączenia pewnej części do państwa Emira Abdulli jest pokrzyżowaniem zamiarów Muftiego. Zwalcza więc ten plan gorliwie i stąd negatywne stanowisko arabskiej prasy palestyńskiej wobec planów podziału Palestyny.

Tak więc razem z pozdrowieniami przyniósł nam najświeższy „Haarec“ echa trosk i walk palestynskich, które wysuwają się dziś na pierwszy plan życia jiszuwu.

Między nienawiścią i trwogą

Trochę światła na sytuację wewnętrzną w Trzeciej Rzeszy rzuca organ Ottona Strassera „Die deutsche Revolution“, zazwyczaj bardzo dobrze poinformowany o nastrojach mas ludowych w Niemczech:

„Mimo swobody zbrojeń i uwolnienia Nadrenii dojrzał nastrój ludu przeciwko systemowi Hitlera w czwartym roku do wyraźnej negacji tak dalece, że przy swobodnych wyborach (oczywiście przy wolności zebrań i prasy) 80 procent narodu niemieckiego wystąpiłoby zdecydowanie przeciwko Hitlerowi z duchowymi Niemcami i z wierzącymi ludźmi obydwóch religii na czele. W obecnej sytuacji, w piątym roku systemu szczególne piętno wywiera fakt przemiany z biernej niechęci w aktywną nienawiść, nienawiść, która płonie nie tylko jeśli chodzi o szczegóły i przypadki na tle sytuacji gospodarczej lub politycznej, lecz która stała się zasadniczą i dlatego nie może być usunięta drogą koncesyj. Ta nienawiść ludu niemieckiego przeciwko systemowi narodowych socjalistów jest tak silnie zakorzeniona i tak uzasadniona, że wielu obserwatorów przypisuje jej charakter rewolucyjny, dając wyraz obawom o „grozie hiszpańskiej“, jeśli ta nienawiść znajdzie jakieś ujście.“

Pisze to Otto Strasser, osobisty wróg Hitlera i jego systemu. Może dobiera zbyt czarnych barw, ale z licznych relacji obserwatorów życia ludzi w Trzeciej Rzeszy wynika jasno, że życie tam toczy się pomiędzy nienawiścią a trwogą.

Troski

Koronacja angielska stanowi typowy kij w mrowisku dla dyplomacji. Dziwaczne tradycje angielskie wymagają zachowania specyficznych form, które na kontynencie uwzględniane są tylko w... operetkach. Jest to poważna troska szefów protokołu wielu państw, a także sfer dyplomatycznych. Okazuje się obecnie, że troska ta nie ominęła także Polski, bo jak donosi „Dziennik Poznański“:

Uroczystości koronacyjne odbywają się wedle specjalnego ceremoniału dworskiego, który reguluje także sprawę stroju reprezentantów państw obcych. Podczas gdy dyplomaci noszą w takich wypadkach swe mundury dyplomatyczne, ministrowie spraw zagranicznych, pojawiają się w specjalnych strojach dworskich. Ten więc strój nosić będzie min. Beck.

Strój dworski to frak, różniący się jednak od zwykłego fraka odmiennym krojem, a przede wszystkim krótkimi spodniami. Do tego czarne pończochy i lakierki z klamrą.

Konieczny jest więc frak o odmiennym kroju, czarne pończochy, no i lakierki z klamrami. W takim, a nie innym stroju wystąpi minister Beck na uroczystościach koronacyjnych.

Kastet i nóż

Mowa wiceministra Ujejskiego o młodzieży jest przedmiotem niezwykle silnego ataku prasy endeckiej. Świadczą o tym poniekąd białe plamy w tych pismach. O mowie tej pisze „Hajnt“:

„Musimy wysunąć pewne zastrzeżenia, jeśli chodzi o wpływ tego energicznego i odważnego wystąpienia, Mówi się ciągle o dzikości form, unikając uporczywie oświetlenia bestialstwa idei, która zrodziła takie dzikie formy. Prof. Ujejski nie potępił jasno i wyraźnie myśli, że nie należy gnębić współobywateli za to że chcą się uczyć, że chcą pracować, że chcą żyć. A jeśli nie piętnuje się tej strony zagadnienia, jeśli pozostawia się ją na uboczu jako coś nietykalnego, wtedy nie ma sensu piętnować wyłącznie tylko form, w których ta myśl znajduje wyraz.

Wiceminister Ujejski mówił istotnie tylko o formie walki, w której kastet i nóż odgrywa dominującą rolę. Nóż i kastet został potępiony a sama agitacja pozostała na uboczu. ONR-owcy wyciągają z tego jasną konsekwencję: wyrażają zdziwienie z powodu mowy Ujejskiego i twierdzą stanowczo, że nie z winy młodzieży uczelnie są ciągle zamykane. Poprostu nie rozumieją taktyki władz: dlaczego pozwolono im przez tak długo prowadzić agitację i używać kastetu i noża, a nagle chce się im odebrać tę jedyną ich broń. ONR-owców nie obchodzi przecież okoliczność, że władze mają już dość chuliganerii na uczelniach, oni przecież nie dokończyli jeszcze dzieła.

(*Rō*)

M. M. Usyszkin

Natan Birnbaum

Na zebraniu związku dziennikarzy w Tel Awiwie w niedzielę, dnia 4 bm., wygłosił M. M. Usyszkin następujące przemówienie żałobne ku czci zmarłego dra Natana Birnbauma.

Natan Birbaum był nauczycielem Herzla. Był jednym z założycieli pierwszej korporacji studentów syjonistycznych we Wiedniu „Kadima”, jednym z największych myślicieli owego czasu w sferach młodzieży żydowskiej.

W roku 1884 wydał we Wiedniu swój tygodnik „Selbstemanzipation” — pierwszy tego rodzaju tygodnik w zachodniej Europie, nawołujący do odrodzenia narodowego w Palestynie. W roku tym byłem studentem w Moskwie, a kiedy otrzymałem pierwszy numer tego tygodnika, starałem się rozpowszechnić go również w Moskwie i w ten sposób nawiązany został kontakt między Chowewe - syjonistami w Rosji a syjonistami w zachodniej Europie.

Znamienne było pierwsze nasze spotkanie w roku 1899. Przebywając we Wiedniu spotkałem się z Natanem Birnbaumem, który przybył po mnie na dworzec, przez cały czas mego pobytu we Wiedniu przebywaliśmy razem. Był on wówczas Chowewe - syjonistą i socjal - demokratą. Spacerowaliśmy razem i zaproponowałem mu, abyśmy wstąpili do restauracji. Wyraził on zgodę na mą propozycję, ale nie chciał wejść ze mną do koszernej restauracji, tłumacząc się, że ze względów zasadniczych nie spożywa koszernych potraw. Spojrzałem na niego i przekonałem się, że wypowiedział te słową z całą powagą. Był to jego światopogląd.

Kiedy Herzl spotkał się z członkami „Kadimy” i ich przywódcą Natanem Birnbaumem, został jego uczniem. Później, jak wiadomo, wycofał się Birnbaum z życia syjonistycznego. Po 31 latach spotkaliśmy się po raz wtóry; znajdował się on już wówczas w innym obozie. W Karlsbadzie odbyła się wówczas konferencja towarzystw filantropijnych. Wchodząc na salę — całkiem przypadkowo — zauważyłem wśród poważnych osobistości, zasiadających przy stole prezydialnym również — Natana Birnbauma w jarmułce, z pejsami i w ubiorze pobożnego Żyda. Zamierzałem wyjść, ale Birnbaum spostrzegł mnie zdala i prosił, bym zaczekał. Spotkaliśmy się i w toku rozmowy zdałem sobie sprawę z ostatniego jego przewrotu duchowego. Przypomniałem mu koszerną restaurację. Birnbaum nie pamiętał tego wypadku, a później rzekł do mnie: „Czy wiesz, Usyszkin, jaka zachodzi różnica między mną a tobą: ty symbolizujesz statykę narodu żydowskiego, ja zaś jego dynamikę”. Rzuciłem wówczas uwagę, że jeśli w dalszym ciągu hołdować będzie takiej zasadzie dynamizmu, wówczas wyląduje jeszcze w „Haszomer Hacair”.

Tragizm w życiu Birnbauma wyrażał się w zmianie jego zapatrywań. Był on człowiekiem o wielkiej kulturze. Nie był, może, Hebrajczykiem w naszym dzisiejszym pojęciu, ale kto pamięta jego artykuły w „Hasziloach” Achad Haama, który pozwalał nawet na tłumaczenie jego artykułów — co nie leżało w jego zwyczaju — zrozumie znaczenie Birnbauma także z tej strony.

Organizacja syjonistyczna utraciła Natana Birnbauma już dawno, a naród żydowski utracił go obecnie. Cześć Jego pamięci!

Arcybiskup wygłasza kazanie w synagodze

Saloniki 7. 4. ŻAT. W ostatnim dniu Wielkanocy nadrabina gminy żydowskiej w Salonikach dra Koretza odwiedzili minister oświaty Georgokopoulos i gubernator Macedonii Kirimis, którzy w imieniu rządu złożyli rabinowi życzenia dla ludności żydowskiej z okazji świąt.

Arcybiskup Vechia metropolita Polykarpos wygłosił w synagodze w Vechia kazanie w którym nawoływał do zgodnego współżycia Greków z Żydami. Fakt ten został podkreślony przez prasę grecką, która też zamieściła streszczenie kazania metropolity.

Zwłoki marynarza opuszczono do wód

Gdynia 7. 4. PAT. Ze statku „Pułaski” płynącego do portów Ameryki Południowej, nadeszła wiadomość o śmierci jednego z członków załogi 30-letniego Czesława Wrony. Wobec tego, że statek znajdował się na pełnym Atlantyku zdala od brzegów zwłoki opuszczono do wód oceanu.

Prawda „posła prawdy” — o sprawie żydowskiej

Przed kilku miesiącami ukazał się na łamach „Wiadomości Literackich“ artykuł p. t. „Sprawa żydowska“, którego autorem był p. Rogoż. Artykuł na naczelnym miejscu „W. L.“ wzbudził zrozumiałą ciekawość. Tym większe było rozczarowanie czytelnika, który przekonał się, że p. Rogoż dał tylko recenzję książki p. Wandy Melzer o czarnym lądzie żydostwa. Gdyby sprawa żydowska nie była „aktualna“ — aktualna niestety w cudzysłowie — recenzja ta ukazałaby się małym petitem na miejscu przeznaczonym dla recencji książek. Redaktor „Wiadomości Literackich“ wie jednak doskonale, co ciekawi czytelników, i dlatego zaawansowała zwykła recenzja na artykuł naczelny. Nie można o to było mieć żalu do p. Grydzewskiego, bo drobna ta na pozór sprawa świadczy o tym, że jest doskonałym redaktorem i ma świetne wyczucie aktualności. Żądać tylko można było od „Wiadomości Literackich“, by sprawy tak ważnej i aktualnej — tym razem bez cudzysłowu — nie zbyły takim tanim wybiegiem. Oczekiwaliśmy więc szczerej, wyczerpującej i gruntownej dyskusji, której wreszcie się doczekaliśmy. Oto w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“ zapoczątkowano dyskusję na temat kwestii żydowskiej, a na pierwszy ogień wysunięto nestora polskiej publicystyki, byłego „posła prawdy“ p. Aleksandra Świętochowskiego, oraz prekursora ekspresjonizmu polskiego p. Jerzego Hulewicza, redaktora „Zdroju“, czasopisma, które odegrało tak poważną rolę w dziejach młodej literatury polskiej.

Wiedzieliśmy, że p. Aleksander Świętochowski nie jest teraz „filosemitą“, że jego postawa obecna nie zgadza się zupełnie z postawą, jaką zajął „poseł prawdy“ na łamach „Prawdy“, tygodnika pozytywizmu polskiego, który ongiś tak szlachetnie walczył w obronie wolności ducha przeciwko wszelkiej krzywdzie człowieka. Konfrontacja przeszłości i teraźniejszości p. Świętochowskiego, chociaż byłaby może bardzo efektowna, nie jest jednak w gruncie rzeczy żadnym argumentem, bo p. Świętochowski mógłby odpowiedzieć, że zmiana poglądów nie jest czymś karygodnym, nie jest żadną „zdradą Clerków“. Czyteliśmy jednak ostatnią tak śmiałą i odważną rozprawę p. Świętochowskiego o genealogii Polski współczesnej, czytaliśmy jego „Historię chłopów“, a to mogło ugruntować nas w przekonaniu, że dawny „poseł prawdy“ przystąpi i do sprawy żydowskiej spokojnie, obiektywnie, beznamiętnie. Niestety zawiedliśmy się w tych naszych nadziejach.

P. Świętochowski stara się co prawda o obiektywizm, ale wciąż do głosu dochodzą czynniki emocjonalne, zabarwiające a nawet zniekształcające rzeczywistość. A więc Świętochowski stwierdza, że antysemityzm jest jawnym lub utajonym prądem w całej Europie. Budzi się od razu pierwsze zastrzeżenie: Czy demokracje zachodnie są na prawdę dotknięte antysemityzmem? Jeśli zechcemy spokojnie i obiektywnie odpowiedzieć na to pytanie, stwierdzimy, że społeczeństwa anglo-saskie oraz społeczeństwo francuskie okazały odporność przeciwko tej truciźnie. Były próby przeszczepienia antysemityzmu, ale nie objęły szerszych warstw społeczeństwa i pozostały tylko na peryferiach życia tych społeczeństw.

W Polsce — pisze p. Świętochowski — antysemityzm przybrał postać poważnej i zaciętej wojny dwóch narodów,

> „z których jeden przeważa liczbą a drugi strategią i uzbrojeniem ekonomicznym. Już obecnie widzimy w codziennych starciach bojówek tyle fanatyzmu, rozjątrzenia i okrucieństwa, że o dobrowolnym lub przymusowym zawieszeniu broni a tym mniej o trwałej zgodzie nie może być mowy. Większość społeczeństwa patrzy na tę wojnę bądź objętnie, bądź z głośną lub cichą sympatią i uznaniem dla antysemitów, nikt jednak nie wskazał jak skutecznie zażegnać szalejącą burzę.“

Sprawiedliwe rozstrzygnięcie tego zatargu — stwierdza dalej p. Świętochowski, — jest rzeczywiście bardzo trudne, a nawet bez popełnienia gwałtu niemożliwe. Budzi się w nas drugie zastrzeżenie, ale wysłuchajmy argumentów p. Świętochowskiego. Żydzi wygnani ze swej ojczyzny i rozprószeni po świecie wcisnęli się wszędzie, gdzie mogli..., że największą masą wtłoczyli się do słabej kulturalnie i państwowo Polski szlacheckiej... że uważają się za ludność rodzimą; że zamożni nie chcą a ubodzy nie mogą wysiedlić się do innego kraju, zwłaszcza, że gotowego ich przyjąć na kuli ziemskiej nie ma.

> „Jeżeli chcemy pozbyć się Żydów w sposób ludzki i wykonalny, musimy wskazać im drogi i miejsca odpływu, a nie żądać ażeby w braku przytułku wytopili się lub wywieszali, chociażby dlatego że oni dla naszej przyjemności korzyści czy wygody, samobójstwa nie popełnią. Trzeba przecież odpowiedzieć nie tylko bogatemu przemysłowcowi lub bankierowi, który posiada środki i kosmopolityczną gotowość do zmiany miejsca, ale nędzarzowi mającemu do wyżywienia siebie i swojej rodziny kawałek chleba i kilka cebul: dokąd i za co on ma wyjechać albo wyjść?“

Z drugiej strony naturalny i zrozumiały jest antysemityzm, bo Żydzi chociaż przebywają w Polsce od kilkuset lat pozostali żywiołem fizycznie i duchowo odmiennym. Ta odmienność objawia się nietylko jako obcość, ale bardzo często jako wrogość. Czyż więc żądać i spodziewać się można

> „że dwa społeczeństwa tak różne całą swoją istotą, tak ustawicznie odrywające się od siebie wzajemną odrazą i wzgardą, wreszcie — co może jest najważniejszą przyczyną rozdziału — tak bezapelacyjnie skazane na obustronną nienawiść przez religijny sąd historii będą współżyły ze sobą przyjaźnie a chociażby tylko tolerancyjnie? Czy wobec liczebnej i kulturalnej przewagi Polaków, nie posiadających jednak trawiącej zdolności asymilacyjnej, i wobec ekonomicznej przewagi Żydów, posiadających zdolność twardego oporu, można przypuścić, że jedna strona pochłonie lub zmieni drugą i wytworzy warunki trwałej harmonii? Czy można nakłonić lub zniewolić trzydziestomilionowy naród, od wieków ze swoją ziemią zrosły, historycznie w formach życia społecznego swoiście ukształtowany, posiadający własną, w niektórych dziedzinach wysoko rozwiniętą kulturę i umiłowane tradycje, po półtora wiekowej ciężkiej niewoli wskrzeszony do niepodległości i upojony swobodą kierowania swym losem, ażeby on zgodził się na przechowywanie w swym wnętrzu wielkiej zorganizowanej i rozrastającej się masy napływowej, u której zaledwie wyjątki upodabniają się do otoczenia, która żąda nie tylko równych z nim praw, ale przywilejów dla swoich przeżytkowych barbaryzmów, która nie tylko nie chce ulegać, ale pragnie w pewnych stosunkach panować, która nie tylko opiera swoją działalność na sile miejscowej, ale na pokrewnej wszechświatowej? To jest niemożliwe, i tego nie osiągnie ani najwymowniejsza zachęta, ani najostrzejsza nagana.“

Budzą się w nas teraz zastrzeżenia bardzo poważne i zasadnicze. Czy na prawdę tolerancja jest tutaj wykluczona, panie pośle prawdy, który ongiś tak dzielnie walczył w obronie tolerancji? A możeby p. Świętochowski mówił nie ex catedra, lecz zniżył się do poziomu faktów i przytoczył nam cień chociażby faktów, przemawiających za tym, że Żydzi żądają nie równouprawnienia, lecz przywilejów, że chcą w pewnych stosunkach panować, opierając się na pokrewnej sile wszechświatowej. Są to argumenty, które już niejednokrotnie publicystyka żydowska napiętnowała jako oszczerstwa stale praktykowane przez świadomie mijającą się z prawdą publicystykę endecką.

Rację ma p. Świętochowski, gdy przyznaje niejako prymat endecji, która swego antysemityzmu nie musiała łączyć przyczynowo z hitleryzmem, ale nie słyszeliśmy o „najostrzejszych środkach rządowych, któreby usiłowały stłumić wrzenie i udaremnić gwałty“. Wciąż właśnie apelujemy do rządu i opinii publicznej, by raz wreszcie energicznie wystąpiono przeciwko bezprzykładnej demogogii, która zatruwa społeczeństwo polskie, a nasze żądania są po większej części bardzo skromne, domagamy się bowiem prymitywnej ochrony życia i mienia żydowskiego.

Ale i p. Świętochowski dochodzi do wniosku, że „program antysemicki jest programem barbarzyńskim i całkowicie niewykonalnym“. Bierze jednak w obronę antysemitów, bo

> „Antysemici mogą bardzo łatwo swoje napaści, rabunki, gwałty usprawiedliwić argumentem, że oni robią rewolucję, która nigdy i nigdzie nie była walką ludzi wytwornych, grzecznych i dobrotliwych a zawsze i wszędzie posługiwała się środkami brutalnymi, że obecny antysemityzm polski jest sielanką już nie tylko wobec wielkich wojen, ale nawet wobec małych wybuchów zbiorowej nienawiści, i z pewnością dziesiątki lat jego gwałtów nie wyrównają swym zdziczeniem jednej nocy św. Bartłomieja we Francji, nie mówiąc o wypędzeniu Maurów z Hiszpanii.“

Jakież więc rozwiązanie tej męczącej zagadki? P. Świętochowski chce być objektywnym, dlatego nie zdobywa się na odpowiedź hitlerowską, podyktowaną przez jakikolwiek fanatyzm, rasowy lub religijny, w ogóle zły i głupi, lecz apeluje do rozumu i uczciwości. Zobaczmy więc co rozum i uczciwość mają tutaj do powiedzenia. P. Świętochowski wyłącza przede wszystkim Semitów, którzy są kuturalnymi ludźmi i prawdzimy Polakami... Ci nie należą do sprawy, która obejmuje tylko prawdziwych Żydów. Ojczyzną tych prawdziwych Żydów, dla których Polska nie jest ojczyzną ani jako ziemia ani jako społeczeństwo, lecz tylko miejscem dłuższego lub krótszego pobytu i zarobku... jest właściwie cała kula ziemska.

> „Wobec tego, chociaż najliczniej zwarli się w Polsce, ich los powinien być przedmiotem troski całego obszaru ich zamieszkania, wszystkich zainteresowanych narodów i rządów, a zwłaszcza wszystkich Izraelitów w świecie, którzy przecież wywierają potężny wpływ na rozwiązanie najważniejszych zagadnień politycznych. Sprawa żydowska nie jest wyłącznie polska, lecz międzynarodowa i na tej rozszerzonej podstawie powinna być uregulowana. Jeżeli to nie nastąpi, będzie ona w miejscach większego zgęszczenia Żydów ciągle dymiącym i często wybuchającym wulkanem nienawiści, którego nie zaleją i nie zgaszą najobfitsze potoki oskarżającej lub broniącej frazeologii. — Tylko wielka naiwność może się łudzić tą nadzieją.“

Tak w praktyce wygląda rozum i uczciwość p. Świętochowskiego. Musi to być specyficzny

jakiś rozum i specjalnego gatunku uczciwość, skoro p. Świętochowski nie rozumie bohaterskiej walki studentów żydowskich z narzuconym im ghettem na uniwersytetach. Gdyby p. Świętochowski czytał prasę żydowską, gdyby nie kierował się tylko uczuciem, zrozumiałby, że właśnie poczucie godności ludzkiej nakazuje studentom żydowskim kategoryczne „nie“ na żądanie, by zajęli miejsca odrębne. Po odrębnych ławkach na uniwersytetach nastąpią odrębne przedziały kolejowe dla Żydów, specjalne oddziały żołnierzy żydowskich w armii polskiej i t. d. i t. d. Jest to sprawa tak jasna, że doprawdy dziwimy się, że p. Świętochowski tego nie rozumie. Studentom żydowskim bynajmniej nie imponuje sąsiedztwo z endekami, ale bezwarunkowo zgodzić się nie mogą na próbę wprowadzenia ghetta.

Zanim przejdziemy do oceny argumentów p. Świętochowskiego podamy jutro, co ma nam w tej sprawie do powiedzenia p. Jerzy Hulewicz. (—si)

Szczegóły nowej afery sterylizacyjnej we Wiedniu

(s) Jak już po krótce donieśliśmy, policji wiedeńskiej udało się wykryć nową „klinikę sterylizacyjną“ której kierownikiem był 34-letni urzędnik manipulacyjny Erwin Danussi, podający się fałszywie za lekarza.

Dotychczas zdołano ustalić 15 wypadków „operacyj“ przeprowadzonych przez rzekomego lekarza, ale prawdopodobnie liczba ofiar Danussi'ego jest znacznie większa.

W początkach stycznia br. doniesiono do komisariatu policji wiedeńskiej, że niejaki dr. Mayer dokonuje niedozwolonych zabiegów sterylizacyjnych.

Wszelkie poszukiwania były zupełnie bezskuteczne, dr. Mayer był nieuchwytny.

Dopiero ubiegłej niedzieli udało się policji wiedeńskiej ująć rzekomego dra Mayera w mieszkaniu Anny Pickharrt, w Meidlingu, u której mieszkał niezameldowany.

Danussi od dwóch lat uprawia swój proceder we Wiedniu z wielkim powodzeniem, ostatnio planował wyjazd na „występy gościnne“ do Czechosłowacji, gdzie miał zamówienia na kilka operacyj.

Danussi miał dwie pomocnice, które mu przyprowadzały pacjentów, otrzymując 10 szylingów prowizji od głowy. Danussi otrzymywał 30 do 100 szylingów za zabieg, zależnie od warunków materialnych pacjenta.

Danussi wykonywał operację tylko przy zastosowaniu lokalnego znieczulenia neokainą, w mieszkaniu pacjentów, rekrutujących się przeważnie ze sfer tramwajarzy, mechaników, szoferów, drobnych urzędników i td. a więc w zupełnie nieodpowiednich warunkach higienicznych.

Danussi już parokrotnie był uwikłany w podobne afery. We wrześniu 1932 roku wpadła policja w Grazu na ślad „kliniki sterylizacyjnej“, mającej filię we Wiedniu. Także wówczas Danussi został aresztowany. Jak się później okazało, organizacja grazka rozciągnęła swoje sieci aż do Saksonii i Prus.

W styczniu 1934 roku w St. Pölten znowu wykryto „klinikę sterylizacyjną“ i znowu „dr. Mayer“ był jej głównym chirurgiem. Klinika znajdowała się wówczas w mieszkaniu jakiegoś kolejarza, a głównym asystentem był bezrobotny stolarz. Danussi umiał dotychczas tak zgrabnie się ukrywać, że nie można go było wykryć.

Władze wiedeńskie czynią starania, ażeby wyświetlić nareszcie kulisy tej skandalicznej afery sterylizacyjnej.

Kto będzie prezydentem m. Tarnowa?

Tarnów, 7. 4. (Ch) Prezydent miasta Tarnowa p. dr Brodziński, który wniósł rezygnację przygotowuje się już podobno do objęcia notariatu w Przemyślu, tak, że aktualną stała się kwestia obsadzenia stanowiska prezydenta miasta Tarnowa. Dokoła tej sprawy pojawiają się też najdziwaczniejsze kombinacje, przy czym wymieniane są nazwiska różnych kandydatów. Obok nazwisk p. inż. Studnickiego, dra Goździewskiego, dyr. Pilarza i innych aktualną podobno jest kandydatura starosty jasielskiego p. Marosany'ego, który jednak miał postawić cały szereg warunków, a między innymi miał uzależnić przyjęcie tego stanowiska od wyboru żydowskiego wiceprezydenta. Są to na razie tylko pogłoski, przy czym życzeniem całej ludności miasta jest, aby wybór prezydenta miasta padł na osobę cieszącą się zaufaniem całego społeczeństwa tarnowskiego bez różnicy wyznania i narodowości. Ludność żydowska domaga się zaś od radnych żydowskich, by tym razem nie zaprzepaścili sprawy wyboru żydowskiego wiceprezydenta. Ludności żydowskiej stanowiącej około 45 proc. całej ludności miasta chyba to się należy.

Echa strajku krawieckiego w Tarnowie

Tarnów, 7. 4. (Ch) W lutym br. wybuchł strajk robotników zatrudnionych w przemyśle konfekcyjnym. Jeden z przedsiębiorców p. Majer Weiman sprowadził wobec tego robotników z Brzeska a mianowicie Jana Kusiaka, Franciszka Barana i Wojciecha Kanię, którzy też rozpoczęli pracę w tej pracowni. Wkrótce jednak na skutek interwencji strajkujących robotników otrzymawszy od nich na koszty podróży, wrócili do swego miejsca zamieszkania. W związku z tym odpowiadali dnia 6 bm. oskarżeni Uszer Bleiweiss, Abraham Ehrenreich, Majer Fischbein, Aron Weissfeld, Wilhelm Weinstock i Uszer Blumenberg przed Sądem grodzkim oskarżeni o to, że dnia 3 lutego br. w Tarnowie w porozumieniu z 20 innymi nieujawnionymi sprawcami bijąc Majera Weismana, Jana Kusiaka, Franciszka Barana i Wojciecha Kanię i grożąc im dalszym pobiciem zmusili ich do zaniechania pracy w warsztacie krawieckim i opuszczenia tegoż warsztatu. Z wyjątkiem oskarżonych Ehrenreicha i Blumenberga wszyscy oskarżeni przesiadywali od dnia 3 II br. w areszcie śledczym.

Po przeprowadzeniu rozprawy oskarżony Uszer Blumenberg został uniewinniony, a osk. Ehrenreich zasądzony został na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata, zaś dalsi oskarżeni zasądzeni zostali na karę aresztu po 2 miesiące z zwieszeniem na 2 lata.

Unieważnienie zezwoleń na wyjazd do Chili.

Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że chilijskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie unieważniające wszystkie udzielone dotychczas zezwolenia na wjazd do Chili (affidavity), jak również kontrakty.

W związku z tym emigranci, zamierzający wyjechać do Chili, powinni zwrócić się do swych krewnych, zamieszkałych w tym kraju o nadesłanie im nowych zezwoleń na wjazd.

Wizy dla obywateli polskich udzielane były dotychczas przez konsulat chilijski w Paryżu; prawdopodobnie posiadaczom nowych wezwań, wystawionych według ostatnich przepisów władz, konsulat w Paryżu wydawać będzie wizy w dalszym ciągu. W każdym razie pożądane jest, aby przy wyrabianiu w Chili nowych wezwań krewni emigrantów prosili jednocześnie władze o oficjalne stwierdzenie w wezwaniu, który z konsulatów w Europie udzielić ma wizy, albowiem sprawa placówki konsularnej chilijskiej w Warszawie nie jest dotychczas wyjaśniona.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

159)

Nicoletta przeniosła się ze swymi kuframi i pudłami na kapelusze do willi w Grunewaldzie. Pokojówka, która pomagała jej przy wypakowywaniu, przestraszyła się nieco, gdy wydobyto wysokie czerwone buty, ale młoda pani oświadczyła jej z precyzyjną wyrazistością, że to obuwie potrzebne jej jest do kostiumu amazonki. „Uiorę je jako Pentesilea!“ — zawołała Nicoletta głosem dziwnie triumfującym. Pokojówka była tak dalece oniemielona tym egzotycznie brzmiącym imieniem i błyszczącymi kocimi oczyma swej pani że już więcej o nic się nie pytała.

Wieczorem było wielkie przyjęcie w Hendrik Hallu. — Jak skromnym było małe przyjęcie w domu tajnego radcy podczas pierwszego ślubu Hendrika w porównaniu z tą uroczystą pompą! Promieniując czarem niebezpiecznym poruszali się wśród gości jako Oberon i Tytania. Trzymali się bardzo pros to, on miał głowę dumnie wzniesioną, ona również z wyrazem dumy trzymała w ręku błyszczący tren swej sukni wieczorowej o połysku metalicznym, a na ramionach i we włosach miała duże fantastyczne kwiaty. Twarz Nicoletty wyłaniała się z twardych sztucznych barw, oblicze zaś Hendrika fosforyzowało swą zielonkawą bladością. Wszyscy mogli zauważyć, że uśmiech sprawiał im dużą mękę. Ich miny robiły wrażenie jak gdyby masek. Ich jak gdyby zaskrzepłe oczy przenikały osoby, które spotykali na swej dumnej wędrówce, jak gdyby ludzie ci byli powietrzem. Cóż jednak widzieli poprzez wszystkie te fraki, uniformy z orderami i kosztowne toalety? Cóż dostrzegały ich oczy, które pod na wpół przymkniętymi powiekami wyglądały jak gdyby szklane? Jakie cienie się wyłaniały i tak posępną miały władzę, że na wargach Hendrika i Nicoletty zastygał uśmiech który przeistaczał się w grymas bolesny?

Być może, oczy ich natrafiały na badawcze spojrzenie Barbary, która była ich przyjaciółką, a która teraz na dalekiej obczyźnie — ach, oddzielona teraz od nich przepaścią, której żadnym nie można połączyć mostem z ich światem — spełniała poważny i twardy obowiązek. Być może, ukazało im się wykrzywione bólem oblicze męczennika Teofila Mardera, które naznaczone tysiącem mąk spoglądało z gniewną boleścią ku Nicolecie, dlatego, że porzuciła jego, a z nim swoje dobrowolnie wzięte na siebie przeznaczenie. Być może jednak nie widzieli twarzy żadnego określonego człowieka, lecz w niejasnych zarysach, w potężnym skrócie obraz swej własnej młodości, sumę tego wszystkiego, do czego mogli dojść i co odrzucili od siebie, gnani zbrodniczą ambicją; ujrzeli może długą pełną hańby historię swej zdrady — zdrady nie tylko innych, lecz siebie samych, szlachetniejszej, lepszej i czystszej cząstki swej istoty, tę gorżką kompromitującą i niesamowitą kronikę swego upadku, swej dekadencji, która w oczach świata głupiego wyglądała jak pochód ku sławie. Ich triumf — tak sądził świat ogłupiały — znalazł swój wyraz wspólny w tej zwycięskiej godzinie ślubu, ale ta godzina była właśnie ich wspólną klęską. Teraz na zawsze należeć będą do siebie ci oboje błyszczący, opalizujący, uśmiechający się, jak należą do siebie dwaj zdrajcy, dwaj zbrodniarze. A węzłem który oboje tych winnych zdrady połączy ze sobą, nie będzie miłość lecz nienawiść. (c. d. n.)

Na marginesie

Biedna „Szlarafia"!

Mój znajomy, emerytowany starszy radca, jest teraz bardzo zdenerwowany. Przemiły ten staruszek, który zawsze miał uśmiech pogodny na twarzy i sypał z rękawa nie bardzo zresztą cnotliwymi anegdotami, namawiał mnie od dłuższego czasu, bym przystąpił do „Szlarafii". Przyrzekł mi, że się postara, by mnie przyjęto. Pysznie będzie się pan bawił — zachęcał mnie staruszek — bo my tworzymy niejako oazę wesołej i beztroskiej zabawy na ponurej pustyni dnia codziennego. Nie chodzi nam zresztą tylko o zabawę bo pielęgnujemy sztukę, kultywujemy piosenkę, ale przede wszystkim jesteśmy pionierami miłości bliźniego. Kochamy człowieka bez względu na jego pochodzenie i rasę. A bawimy się doprawdy jak dzieci. Zapominamy o wszystkich kłopotach i smutkach, małych upokorzeniach i drobnych przykrościach, gdy się zbieramy razem. Przyjdź pan, a zobaczy pan, że dobrze panu radzę.

Jakoś tak się złożyło, żem dotychczas nie usłuchał rady mego czcigodnego starego przyjaciela. A teraz od dłuższego czasu jest staruszek mocno zdenerwowany. Wyczytał bowiem w prasie austriackiej, że do „Szlarafii" zakradł się już duch rasizmu. Do austriackiej „Szlarafii" mają wprowadzić mianowicie paragraf aryjski. Odbył się już „sobór" „Szlarafii" w Grazu, na którym zapadła taka uchwała. W kołach wiedeńskiej „Szlarafii" wre teraz namiętna i gwałtowna dyskusja. Oba wiedeńskie „Reych" zebrać się mają w czwartek dnia 8 kwietnia, by zająć stanowisko wobec uchwał grazkich. Są tacy, którzy chcą kompromisowo sprawę załatwić. Ale właśnie ten kompromis tak moc no oburza mego przyjaciela. Wedle tej formuły kompromisowej mają dotychczasowi żydowscy członkowie „Szlarafii" nadal pozostać w łonie organizacji, na przyszłość ma się jednak przyjmować samych tylko czystej krwi aryjczyków. Tym, którzy już są członkami, daruje się więc łaskawie i to w drodze łaski ich grzech pierworodny, że się urodzili Żydami. Mój staruszek jest serdecznie oburzony. Gdy wyjeżdżał zagranicę, miał adresy braci, którzy służyli mu radą i pomocą. Nie wyjeżdża teraz wprawdzie zagranicę, czasy są bardzo ciężkie, ale jak to zwykle bywa, cieszył się samą myślą, że we Wiedniu czy Szwajcarii spotka swych braci. A teraz nie poznaje już swej „Szlarafii". Wiatr pustynny zniesć może z powierzchni ziemi tę oazę pogodnej miłości bliźniego.

Miałem współczucie dla starego swego przyjaciela, ale ukryć nie mogłem pobłażliwego uśmiechu. Oto na świecie szaleje nienawiść, Hiszpania tonie we krwi, upiorne widmo wojny puka do naszych domów a przede mną siedzi przemiły staruszek i lamentuje, że coś zaczyna się psuć w państwie „Szlarafii". Pomyślałem sobie jednak, że staruszek ma rację. Zamęt w „Szlarafii" jest symptomem mimo wszystko bardzo smutnym, znika być może ostatni zakątek niezamąconej nienawiścią pogody. Członkami „Szlarafii" są ludzie starsi, którzy chmurne i górne lata młodości mają dawno już za sobą. A teraz nienawiść nawet tych starszych panów nie oszczędza. Śmiejemy się z tego, ale w tym naszym uśmiechu jest też i duża doza smutku.

Moassi.

Rzut oka na horyzont polityczny

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w kwietniu.

I.

Posunięcia dyplomatyczne na szachownicy europejskiej następują po sobie w dniach ostatnich w tempie tak szybkim, że trudno zdać sobie sprawę z mogących wyniknąć komplikacyj i powikłań.

Paryska opinia polityczna jest więc czujniejsza, niż zwykle, analizując z uwagą każde z tych posunięć.

Przede wszystkim na porządku dziennym jest więc sprawa zbliżenia jugosłowiańsko - włoskiego.

Pod tym względem radość czynnikom paryskim sprawił fakt, że Włochy wystąpiły z inicjatywą własną, co zasadniczo nie jest w smak Berlinowi, który pragnął zachować dla siebie pierwsze skrzypce i korzyści na linii politycznej Berlin - Rzym. Okazuje się więc, że mimo zapewnień Berlina o trwającej doskonałej komitywie Hitlera z Mussolinim, ten ostatni jest ostrożniejszy i przezorniejszy w swej przyjaźni z Berlinem.

Jedno tylko w posunięciu jugosłowiańskim Mussoliniego wskazuje na kroczenie po drodze tez głoszonych przez Hitlera: stawianie umów dwustronnych ponad pakty kolektywne oparte o Ligę Narodów.

Zdaje się, że ze strony Mussoliniego to ostatnie posunięcie nie nastąpiło pod dyktandem berlińskim, lecz wypływa z tego, że Mussolini pragnie spokoju w Europie Środkowej, by mieć tym wolniejsze ręce w Abisynii a zapewne i w Hiszpanii i na Bliskim Wschodzie.

II.

Co się tyczy Hiszpanii, to Paryż z zadowoleniem przyjął do wiadomości zapewnienia rzymskie, o zamiarze Włoch zaprzestania wysyłki ochotników na hiszpańskie tereny walki. Notuje się tu jednak jednocześnie bardzo krytycznie wiadomości, że mimo wszystko trwają dalsze wysyłki ochotników włoskich do Hiszpanii, taką, czy inną drogą...

Echa dezercyj żołnierzy włoskich w obozie Franca posiadają posmak szczególny. Ludzie nieźle poinformowani, szepczą sobie na ucho że Anglia nie jest obca tym dezercjom, podobnie jak nie jest obca dywersjom, zorganizowanym przeciw Włochom w Abisynii.... Doskonali dyplomaci, jakimi są Anglicy, zwłaszcza w zakresie wolnej ale skutecznej dyplomacji posunięć zakulisowych i tajnych — nie próżnują zapewne. Włosi nie bez powodu starają się zapewnić sobie spokój od strony Europy Środkowej...

III.

Spoglądając więc w stronę Małej Ententy a zwłaszcza Jugosławii, politycy paryscy notują z jednej strony pewien niepokój w Bukareszcie i w Pradze, choć prasa jest dosyć skrępowana i oficjalnie wyraża tylko zadowolenie ze zbliżenia jugosłowiańsko - włoskiego.

Paryż ze swej strony stara się nie dramatyzować. Kilka pism, różnych obozów, przypomniało, że przecież podpisanie przez Polskę traktatu dwustronnego z Niemcami, też było źle zrozumiane i zbyt pochopnie potępione przez Paryż, choć, jak się miało okazać potem, Polska przez podpisanie takiego traktatu pozostała wierna i Francji i Lidze Narodów....

Paryż zajął więc stanowisko wyczekujące.

Choć z drugiej strony zbliżenie Jugosławii z Bułgarią, z Włochami i zapowiadające się zbliżenie z Węgrami — wywołuje chmury na horyzoncie francusko - czeskim - rumuńskim. Są pewne dane, zapowiadające chęć zachowania przez Jugosławię neutralności, a to równałoby się przesunięciu Bałkanów ku osi Berlin - Rzym.

Że jednak oś Paryż - Londyn jest silna, a współpraca obu tych państw pewna, jest też nadzieja, że ta „oś" zwycięży.

Wystarczy choćby obserwować, z jaką stanowczością i skrupulatnością przystępują Anglia i Francja do kontroli neutralności państw europejskich, w zakresie dostarczenia posiłków Hiszpanii, by zrozumieć, że tym razem decyzja nieinterwencji będzie przestrzegana przynajmniej przez Francję i przez Anglię, które potrafią kontrolować ewentualne włoskie „ekstratury".

IV.

Jednocześnie na horyzont wypływa zmiana sytuacji w Niemczech, wytworzona przez pojednanie Ludendorffa z Hitlerem. Wiąże się to z zatargiem watykańsko - berlińskim. Sfery polityczne Paryża wnioskują że hitleryzm zyska nowych sympatyków, sympatyków pogaństwa germańskiego, którego apostołem jest Ludendorff. Stanowić to będzie przeciwwagę do utraconych sympatyj katolików niemieckich, ale nie katolików światowych:

Przystąpienie Ludendorffa, zwolennika wojny totalnej, zwiastuje, jednak przygotowanie tej wojny na dłuższą metę, a zaprzestanie wypadów Hitlera na Pragę, Wiedeń, Gdańsk, i td. Wypady te są uważane przez Ludendorffa za kompromitujące Rzeszę niemiecką. Zapewne Hitler akceptując zbliżenie ze starym wodzem, musiał ugiąć się przed jego dezyderatami zasadniczymi.

Dr. T. L.

Kolej Haifa-Bagdad i „domysły" arabskie

Jerozolima 7. 4. ŻAT. Damasceńskie pismo arabskie wywodzi w dłuższym artykule że Arabowie mają dość środków, aby wywrzeć nacisk na Anglię, mianowicie „źródła naftowe i drogi do Indii", i środki te wystarczają aby Arabowie mogli się przeciwstawić wpływom żydowskim. Dziennik informuje, że Anglia czyni starania w Iraku o umożliwienie budowy kolei żelaznej Haifa-Bagdad. Poprzedni rząd Iraku nie zgodził się na to, oznaczałoby to bowiem zaakceptowanie aspiracji żydowskich w Palestynie, i właśnie dlatego doszło „do rzekomego przewrotu" w Iraku, aby do steru władzy dostał się obecny „powolny Anglii rząd, który jest na wpół komunistyczny i na wpół nacjonalistyczny i którego łączą więzy przyjaźni z Weizmannem i Żabotyńskim".

Podziękowanie.

Wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę kochanemu Mężowi i Ojcu błp. BERNARDOWI BUCHSBAUMOWI, obywatelowi m. Krzeszowic składają najserdeczniejsze podziękowanie 1866k

ŻONA Z CÓRKĄ.

RADJO

CZWARTEK, 8 KWIETNIA

Kraków 6.30 Audycja poranna 7.25 Kilka informacyj 7.30 Muzyka (płyty) 8 Audycja dla szkół 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych „Wiosna w muzyce i pieśni“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego 12.40 Dziennik południowy 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej 14 Muzyka (płyty) 15 Z Warszawy wiad. gosp. 15.15 Muzyka (płyty) 16 Chwilka społeczna 16.05 „Co o nas mówią“... w opr. dr. Karola Estreichera 16.15 Wiadomości z dnia... 16.20 „Kwiecień“ pogad. St. Sumińskiego dla dzieci starszych 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło“ pod dyr. Wł. Raczkowskiego 17 „Wiosna miejskich ludzi“ odczyt wygł. Wanda Woytowicz - Grabińska 17.15 Mikołaja Medtnera: sonata G-dur op. 44 w wyk. I. Rosenbauma (fort.) i Br. Neya (skrz.) 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Janiny Miedzińskiej: „Na niemieckim froncie pracy“ — dr. Henryk Wereszycki 18 Pogadanka aktualna 18.10 Przemówienie kierownika okręgowego urzędu W. F. i P. W. Kraków. 18.15 Komunikat śniegowy 18.17 Z Warszawy Wiadomości sportowe 18.21 Lokalne wiadomości sportowe 18.25 W ramach studia sprawozdawczego: dyskusja Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego 18.45 Program na dzień następny 18.50 Pogad. aktualna 19 Powszechny teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska oryg. gin. „Proces Ludwika XVI“, opracował Georges Colin (Fraicja), przekład J. E. Skiwskiego, reż. A. Bohdziewicza. 19.45 Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. dętej Kolej. Przysposob. Wojsk. pod dyr. F. Gemrota 20.15 z Filharmoli Warszawskiej koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego w przerwie ok. 21.15 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna 22.30 Muzyka taneczna w wyk. ork. Małej PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Warszawa 6.30 p. Kraków 12.50 „Bolek — przodownik“. pogad. dla młodzieży wiejskiej 14 p. Kraków 16 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski 16.15 Życie kultur. stolicy 18.20 p. Kraków 18.25 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Muzyka taneczna.

Lwów 6.30 p. Kraków 12.50 p. Warszawa 14 p. Kraków 15.30 Lwowskie wiad. bież. 15.35 Płyty 15.55 Kącik humoru 16 Program 16.05 Płyty 16.20 p. Kraków 18.25 Płyty 18.35 „Jutro przemysłu naftowego“ — pogad. 18.50 p. Kraków, 23 Muzyka taneczna.

Katowice 6.30 p. Kraków 12.50 „Postać śmierci w wierzeniach ludu górnośląskiego“ — pogad., 13 Koncert życzeń 13.58 Wiadomości giełdowe, 14 p. Kraków 15.35 Życie kultur. Śląska 15.40 Płyty 16.20 p. Kraków 18.25 Pogadanka aktualna 18.35 Płyty 18.45 p. Kraków 23 Skrzynka francuska.

Łódź 6.30 p. Kraków 12.50 Koncert życzeń 14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe, 15 p. Kraków 15.40 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych 15.55 O wszystkim po troszku 16 Płyty 16.20 p. Kraków 18.25 Płyty 18.35 „Zagadnienie chałupnictwa w Polsce i okręgu łódzkim“, 18.50 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 13 Koncert rozrywkowy 14.20 Aud. regionalna 17.50 Arie i pieśni 19.10 Nastrojowe obrazki muzyczne 20.10 „Gyges i jego pierścień“ — tragedia Hebbla.

Rzym 21 Tr. z Opery Król. „Carmen“ — opera Bizeta.

Bratisława 18 Aud. dla kobiet 19.25 „Czart i Kasia“ — opera Dworzaka.

Ryga 16.45 Koncert duńskiej ork. królewskiej, 17.45 Łotewskie pieśni ludowe, 19.15 „Zaczarowane skrzypce“ — operetka Offenbacha 20.20 Melodie operetkowe.

Wieża Eiffla 20.30 „Jan z Paryża“ — opera Boieldieu.

Londyn Reg. 17.20 Łatwa muzyka klasyczna 18 Aud. dla dzieci 19 „The girl behind the Counter“ — słuchowisko muzyczne 20.30 „Śpiewacy norymberscy“ — opera Wagnera akt II., 21.35 Radiokabaret 22 Słuchowisko.

Sztokholm 18 Koncert chóru 20 Koncert symfoniczny z udz. skrzypka G. Kulenkampfa.

SŁUCHOWISKO O PROCESIE LUDWIKA XVI

Czwartkowa premiera Teatru Wyobraźni przyniesie słuchaczom radia słuchowisko Jerzego Colina pt. „Proces Ludwika XVI“.

Słuchowisko to jest ze wszech miar interesujące. Zaciekawienie budzi nie tylko temat sztuki radiowej, która odtwarza z dokumentów historycznych, wstrząsające dzieje rodziny królewskiej podczas wielkiej rewolucji francuskiej, ale również sam autor słuchowiska, który w pełni sukcesów artystycznych porzucił scenę dla radia.

Colin stał się ulubionym aktorem radiowym radiosłuchaczy francuskich, doskonałym reżyserem — i cenionym autorem szeregu słuchowisk z okresu wielkiej rewolucji z epoki napoleońskiej. Ten wszechstronny artysta umie ożywiać stare dokumenty i czynić z nich — mikrofonowe odpowiedniki powieści biograficznych, tak ulubionych w ostatnich czasach.

„Proces Ludwika XVI“ jest radiową rekonstrukcją posiedzeń Konwentu z grudnia 1792 r. i stycznia 1793 r., opartą ściśle na materiałach historycznych.

Obrazy słuchowiska odtwarzają w wstrząsający sposób tragiczne dzieje rodziny królewskiej. Ludwik XVI po nieudanej ucieczce został osadzony w Varenne, potem przewieziony do Paryża; z początku zawieszono go we władzy, po dniu 10 sierpnia 1792 r. zamknięto wraz z rodziną w twierdzy Temple. W stan oskarżenia postawiło Ludwika XVI ujawnienie dokumentów, stwierdzających, że utrzymywał korespondencję z emigracją.

Słuchowisko „Proces Ludwika XVI“ otrzymało w Polskim Radio doskonałą obsadę aktorską i dobrą oprawę reżyserską. Słuchowisko nadane będzie dziś o godz. 19. W słuchowisku bierze udział 21 osób.

Dom starców dla biednych milionerów

(Freedan-House w Nowym Jorku)

(s) Tytuł milionera nie jest tytułem, który można wydzierżawić na całe życie. A już zupełnie nie w U. S. A., gdzie los wyprawia nieraz z biednymi krezusami najdziwaczniejsze harce. Kiepskie spekulacje, krach giełdowy, niejednego milionera przez noc uczyniły żebrakiem.

Andrew Freedan, milioner i społecznik, który zmarł podczas wojny światowej i przeznaczył swój majątek na przytułek dla biednych milionerów, pisze w swoim testamencie: „całe życie trapiła mnie zmora, że skończę dni mego żywota jako nędzarz. Ta trwoga, która spędza sen z moich powiek, spowodowała mnie do sporządzenia tego testamentu“.

Dzięki temu, że milioner przed laty cierpiał na jakieś urojenie, że skończy swój żywot o żebraczym kiju, wznosi się dzisiaj w Nowym Jorku, w Bronx, dziesięciopiętrowy, biały budynek, najdziwaczniejszy dom starców na świecie.

W Freedan-House, zbudowanym i utrzymywanym z pieniędzy pozostawionych na ten cel przez Freedana, znajdują pomieszczenie wyłącznie byli milionerzy, którzy musieliby bez tego przytułku wieść bardzo marne życie.

Kandydat na mieszkańca w domu starców musi wykazać przede wszystkim, że ukończył 60 rok życia, że miał swojego czasu wielki majątek i znaczne dochody i że zupełnie zubożał. Poza tym musi jeszcze dowieść, że był przyzwyczajony od dziedziństwa do życia pełnego wygody i luksusu i że nie posiada bliskich bogatych krewnych, którzyby mogli łożyć na jego utrzymanie.

Obecnie zamieszkuje dom starców dwustu zubożałych milionerów. Legat mr. Freedana w wysokości trzech i pół miliona, jest tak madrze umieszczony, że przynosi rocznej renty 150.000 dolarów, którymi opędza się koszta utrzymania przytułku. Freedan-House istnieje od roku 1924, i od tego czasu, ani przez jedną chwilę żadne z miejsc nie było wolne. Mieszkańcy korzystają ze spokojnego, wygodnego, a nawet zbytkownego sposobu życia. Każdy ma osobny elegancko urządzony pokój, poz atym budynek uposażony jest we wszystkie możliwe wygody. Czytelnia, sale do gry, własne kino, uprzyjemniają im pobyt, a przy tym kuchnia i piwnica, które mogą zadowolnić najbardziej rozkapryszone podniebienie. To wszystko dostają biedni milionerzy całkiem bezpłatnie, muszą jedynie płacić za ubranie.

BIEDNY KRÓL JEDWABI

Dziwna atmosfera panuje w tym domu. Każdy z mieszkańców wie, że zawdzięcza swoje beztroskie i wygodne życie kaprysowi milionera, ale zdaje sobie sprawę z tego, że zbliża się kres jego życia i że Freedan - House, jest ostatnią, wprawdzie bardzo miłą, ale nie mniej już ostatnią stacją jego życia. Tutaj zawędrował mr. Folly, były dyrektor teatru w Waszyngtonie, który w swoich rewiach pokazywał najpiękniejsze girls z U. S. A. Tutaj spędza wieczór swojego życia eks-król jedwabi. Mc Hent, którego jedno słóweczko wprawiało w ruch całą giełdę. Jego podpis wyczarowywał siedmiocyfrowe liczby, on pierwszy zbudował sobie prywatny samolot. A teraz w 74 roku życia musiałby dokończyć dni swego żywota w jakimś przytułku dla bezdomnych, gdyby mu Freedan - House gościnnie nie otworzył swoich podwoi.

KOBIETA, KTÓRA ROZDAROWAŁA SWÓJ MAJĄTEK

Tak, ludzie z Freedan - House opowiadają niejedną smutną historię o znikomości bogactwa i szczęścia. Często wieczorem kiedy spotykają się po kolacji, którym nawet prezydent nisko się kłaniał, zamieniają ze sobą wspomnienia. Np. 73-letnia mrs. Edith Booth Kuning, dama która maluje swoje włosy na czerwono i nakłada dużo szminki na twarz, chce przez to wyglądać młodo. Jej mąż umierając zostawił jej ogromny majątek, ale ona zdołała w przeciągu kilku lat przepuścić go przy pomocy młodocianych przyjaciół. Nagle znalazła się w nędzy i naturalnie osamotniona.

Przy herbacie popołudniowej były rosyjski generał odczytuje wiersze liryczne i opowiada swoje przeżycia na dworze carskim.

Jedyną mieszkanką, której udało się mimo majątku uzyskać przyjęcie do Freedan House, jest pewna stara panna z Baltimore. Podczas zwiedzania domu starców tak się jej tu spodobało, że podarowała cały swój znaczny majątek szoferowi, ażeby uczynić zadość warunkom Freedan - House.

Ruch naturalny ludności w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze zestawienie, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w IV kwartale 1936 r. W ciągu tego okresu zanotowano w całym kraju 83.369 małżeństw, 223.304 urodzeń żywych, oraz 128.574 zgony, w tym 33.996 zgonów niemowląt. Przyrost naturalny ludności wyniósł w tym okresie 94.730 osób. Na 1.000 mieszkańców przypada w IV kwartale r. ub. 9,7 małżeństw, 25.9 urodzeń żywych, 14.9 zgonów, przyrost naturalny wyrażał się liczbą 11 osób na 1.000 mieszkańców. W porównaniu z poprzednim kwartałem liczba małżeństw, przypadających na 1.000 mieszkańców, zwiększyła się o 3, liczba urodzeń o 0.9, liczba zgonów o 1.2, przyrost naturalny zmniejszył się o 0.3. Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt, to w IV kwartale ub. r. wyrażała się ona liczbą 15.1 zgonów na 100 urodzeń, tj. o 1.8 mniej niż w kwartale poprzednim.

Największa liczba małżeństw (w liczbach bezwzględnych) przypada na teren województwa lwowskiego, mianowicie 7.951, najmniej — na województwo nowogródzkie, mianowicie 1.923. Największą liczbę urodzeń wykazuje województwo warszawskie — 21.626, najmniejszą województwo nowogródzkie — 7.398. Największą liczbę zgonów zanotowano w województwie lwowskim — 15.078, najmniejszą w śląskim — 4.077. Największą śmiertelność niemowląt wykazuje województwo lwowskie, na terenie którego zmarło 4.219 niemowląt, najmniejszą woj. wileńskie — 1.061 zgonów. Największy w liczbach bezwzględnych przyrost naturalny ludności zanotowano w województwie warszawskim, gdzie wyniósł on 11.322 osób, najmniejszy w woj. tarnopolskim — 1.824 osób.

—<>—

KONCERT KU CZCI EMILA MŁYNARSKIEGO Z UDZIAŁEM ARTURA RUBINSTEINA

W drugą rocznicę zgonu Emila Młynarskiego Polskie Radio transmituje z Filharmonii Warszawskiej koncert poświęcony Jego pamięci, dziś o godz. 20.15. W koncercie tym weźmie udział światowej sławy pianista, Artur Rubinstein, który odegra koncert fortepianowy c-mol Beethovena i koncert f-moll Chopina. Orskiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego wykona symfonię F-Dur — Emila Młynarskiego.

Z Fordonu do Poznania przewieziono Gorgonową i Maliszową

Poznań. 7. 4. Wobec przebudowy i odnowienia więzienia dla kobiet w Fordonie, przewieziono niedawno do więzienia w Poznaniu Gorgonową, skazaną za zabóstjwo Lusi Zarembianki.

W najbliższych dniach przetransportowane będą do Poznania na czas remontu więzienia w Fordonie, pozostałe więźniarki, m. in. Maliszowa, żona straconego mordercy krakowskiego, skazana na dożywotnie więzienie za współudział w zbrodni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dalszy wzrost kosztów utrzymania

W marcu r. b. zaznaczył się dalszy wzrost kosztów utrzymania, głównie z powodu podrożenia cen żywności. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w marcu r. b. wynosił 65.3 wobec 65.2 w lutym i 63.8 w styczniu r. b. oraz 59.7 w marcu 1936 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z marca 1936 r., druga ze stycznia, trzecia z lutego, czwarta z marca 1937 r.): żywność 46.9 — 52.5 — 54.5 — 54.7, alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1, opał, światło 73.1 — 73.1 — 73.1 — 73.1, komorne 135.6 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 57.0 — 59.8 — 60.0 — 60.0, inne 90.6 — 90.9 — 90.7 — 90.7.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w marcu rb. 68.4 wobec 68.2 w lutym i 67.6 w styczniu rb., a 65.8 w marcu 1936 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się, jak następuje (pierwsza cyfra z marca 1936 r., druga ze stycznia, trzecia z lutego, czwarta z marca 1937 r): żywność 47.0 — 50.7 — 52.4 — 52.6, alkohol, tytoń 97.7 (bez zmian) opał i światło 72.1 — 70.9 — 70.9 — 70.9, mieszkanie 125.2 — 125.3 — 125.3 — 125.3, odzież, obuwie 55.6 (bez zmian), higiena i zdrowie 68.7 — 68.7 — 70.1 — 70.1, inne 84.7 — 83.9 — 82.8 — 82.8.

Odpowiedzialność za niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że sprzeciw pracownika, by został on zgłoszony do ubezpieczenia, jak również ew. zrzeczenie się przez niego przyszłych uprawnień ubezpieczeniowych — są nieważne i bezskuteczne.

Pracodawca, który z powyższych przyczyn nie ubezpieczył pracownika, jest odpowiedzialny materialnie za szkody wyrządzone pracownikowi lub jego rodzinie przez zaniedbanie przepisanych zgłoszeń.

Osoba, podlegająca ubezpieczeniu, ma wprawdzie prawo dokonać zgłoszenia niezależnie od obowiązku pracodawcy w tym zakresie, lecz nie jest do tego zobowiązana. Nieskorzystanie przez pracownika z prawa dokonania zgłoszenia nie zwalnia pracodawcy od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną pracownikowi względnie jego rodzinie skutkiem zaniechania zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia.

Eksport drewna z lasów państwowych

W ciągu roku 1936 Lasy Państwowe wywiozły zagranicę ponad 660.000 mtr. sześć. drewna różnych sortymentów na ogólną sumę około 41 milionów złotych. Eksport morski przez porty Gdynia i Gdańsk wyniósł około 630.000 m. sz. Wywóz kierował się do dwudziestu kilku państw.

Zauważyć należy, że 96 proc. drewna eksportowanego przez Lasy Państwowe, stanowiło drewno przerobione na poszczególne sortymenty, jak tarcica, klepka, podkłady, dykty, słupy, kopalniaki. Dzięki temu Lasy Państwowe mogły zatrudnić liczne rzesze robotników przy przeróbce drewna surowego na sortymenty uszlachetnione.

Obecnie derwno stanowi najpoważniejszy objekt eksportu polskiego, który zajmuje pierwsze miejsce pod względem wartości (przed węglem i naftą) i drugie (po węglu) pod względem tonażu.

Wystawa przemysłu włókienniczego

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi odbyło się posiedzenie w sprawie zorganizowania Ogólnopolskiej Wystawy Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, na którym postanowiono powołać do życia komitet studiów badawczych. Komitet ten będzie miał za zadanie spopularyzowanie wspomnianej imprezy wśród sfer przemysłowych oraz zbadanie, jaki byłby zakres działania wystawy i ewentualna organizacja. Na przewodniczącego komitetu wybrany został prezes Związku Przemysłu Włókienniczego p. dr. Bruno Biederman. Natomiast ukonstytuowanie się samego komitetu postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia wyznaczonego na dzień 29 kwietnia rb.

W myśl powziętej uchwały poszczególne organizacje przemysłowe złożą na tym posiedzeniu konkretne propozycje w sprawie zakresu wystawy. Ponadto wysłuchane zostaną sprawozdania o organizacji poszczególnych odbywających się obecnie wystaw włókienniczych zagranicznych, na które udają się w tym celu specjalni wysłanicy Związku Przemysłu Włókienniczego.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi już w najbliższym czasie przystąpi do zebrania i opracowania materiałów, dotyczących sposobu, w jaki organizowane były w ostatnim czasie wystawy włókiennicze zagranicą, przy czym zebrane dane służyć mają za podstawę do wypracowania planów wystawy łódzkiej.

O ożywienie stosunków handlowych z Brazylią

W tych dniach przybył do Łodzi nowy referent handlowy poselstwa R. P. w Rio de Janeiro p. Grzywa, celem zorientowania się w całokształcie spraw dotyczących stosunków handlowych okręgu łódzkiego z rynkiem brazylijskim.

Wobec niekorzystnego kształtowania się w ostatnich latach eksportu wyrobów przemysłu łódzkiego do Brazylii, oraz nieznacznych dotychczas rozmiarów tego wywozu, pobyt p. Grzywy w Łodzi umożliwi tamtejszym sferom przemysłowym i handlowym sformułowanie szeregu dezyderatów, dotyczących rozbudowy wyrobów łódzkich, a przede wszystkim towarów włókienniczych na rynek brazylijski.

Rekordowa produkcja sztucznych włókien w Anglii

Przyśpieszenie tempa zbrojeń Anglii spowodowało niezwykły wzrost produkcji w przemyśle sztucznego jedwabiu oraz w gałęziach związanych z tym przemysłem. Tak więc produkcja wełny syntetycznej oraz sztucznego jedwabiu wyniosła w ubiegłym miesiącu około 12 milionów funtów, z czego na sztuczny jedwab przypada przeszło 9 milionów funtów, reszta zaś na wełnę syntetyczną.

Wzmożona produkcja fabryk sztucznego jedwabiu spowodowała jednocześnie niezwykle silny wzrost zapotrzebowania na celulozę, która na rynku angielskim gwałtownie drożeje. Podkreślić przy tym należy, że terminowe dostawy celulozy szwedzkiej natrafiają na coraz większe trudności.

Prosperity w amerykańskim przemyśle stalowym

Zamknięcie bilansowe znanego amerykańskiego koncernu stalowego United States Steel Corporation za rok 1936 odzwierciedla wzrost produkcji i obrotów, jaki zaznaczył się w ostatnim czasie w amerykańskim przemyśle stalowym. Wydobycie rudy w kopalniach należących do koncernu wzrosło w stosunku do poprzedniego roku o 66.1 proc., a wydobycie węgla o 56.2 proc. Wytwórczość koksu zwiększyła się o 64.2 proc., stali surowej o 51.9 proc., a wytworów walcowniczych o 47.6 proc. w stosunku do roku 1935. Równocześnie wzrosła produkcja cementu o 48 proc., co świadczy o ożywionym ruchu budowlanym w Stanach Zjednoczonych.

Zdolność wytwórcza walcowni wykorzystywana była w przeciętu rocznym w wysokości 59.3 proc. możności produkcyjnej wobec 38.3 proc. w przeciętu rocznym 1935, przy czym zdolność wytwórcza podniosła się z 47 proc. w pierwszym kwartale do 65.8 proc. w ostatnim kwartale 1936 r. Ogólna suma obrotów sprzedażnych koncernu osiągnęła w r. 1936 — 1.089.23 milionów wobec tylko 758.89 miln. w r. 1935.

Ford produkuje opony samochodowe

Donoszą z Nowego Jorku, że Henryk Ford zakupił w National Rubber Machinery Co. maszyny do wulkanizowania i produkcji pneumatyków za ogólną sumę miliona dolarów. Maszyny te przeznaczone są do nowej fabryki opon samochodowych Forda. Fabryka ta podejmie produkcję przypuszczalnie w końcu roku bieżącego. Przez uruchomienie tych zakładów Ford będzie mógł pokrywać już połowę zapotrzebowania na opony dla produkowanych w swoich zakładach wozów.

„Wspólnota Interesów“ pod zarządem byłych właścicieli G. T. P.

W „Polonii“ katowickiej czytamy:

Przed dwoma laty głośną była sprawa olbrzymiego bankructwa firmy G. T. P. (Górnośląskie Towarzystwo Przemysłowe) w Warszawie. Bankructwo to naraziło różne firmy śląskie na poważne straty. M. in. również Wspólnota Interesów straciła dużo pieniędzy na bankructwie.

Według rejestru handlowego, właścicielami i urzędnikami tej zankrutowanej spółki byli: Przedpelski, Kowalski, Brach, Roehr, Płochocki, Strzemecki, Pitera, Radłowicz.

Wszyscy ci właściciele i urzędnicy zbankrutowanej firmy G. T. P. znaleźli wkrótce intratne posady w zarządach przymusowych na Górnym Śląsku.

Przedpełski został prezesem Rady Nadzorczej „Wspólnoty Interesów“, Kowalski — generalnym dyrektorem i prezesem Zarządu „Wspóln. Interesów“, poprzednio zaś głównym przymusowym zarządcą Zakładów Księcia Pszczyńskiego a później głównym zarządcą przymusowym „Wspólnoty Interesów“. Brach został generalnym dyrektorem Zakładów Przetwórczych „Wspólnoty Interesów“, Roehr — gen. dyrektorem hut „Wspólnoty Interesów“. Płochocki — inspektorem głównym „Wspólnoty Interesów“. Strzemiecki — szefem personalnym „Wspólnoty Interesów“. Pitera, który w międzyczasie skazany został na półtora roku więzienia i 200.000 zł grzywny, piastuje stanowisko szefa sprzedaży „Wspólnoty Interesów“. (Kto zapłacił grzywnę za p. Piterę, bo przecież p. Pitera tyle pieniędzy nie posiadał). Radołowicz jest dyrektorem Górnośląskiego Handlu Żelaza, własność „Wspólnoty Interesów“.

Generalni dyrektorzy zajmują się nadto dostawą dla „Wspólnoty Interesów“. Roehr i Płochocki oraz ich cichy wspólnik — dostarczają „Wspólnocie Interesów“ rudy. Brach dostarcza różne towary z firmy Ignacy Brach w Warszawie.

Administracja „Wspólnoty Interesów“ została odpowiednio rozbudowana, by mogli w niej znaleźć pracę krewni i znajomi byłych właścicieli i urzędników zbankrutowanej firmy G. T. P. Do „Wspólnoty Interesów“ przyjęci zostali na posterunki zaufane: Roehr młodszy, Wisłocki, Wojakowski, Wojnarowski, Zajączkowski, Gnzicki, Trembecki, Żuławski, Knyps i wielu innych.

Fachowcy i ci, którzy mogliby patrzeć na palce, jak dyr. Sznapka, Radowski, Cybulski, zostali usunięci za odpowiednim ogromnym odszkodowaniem.

Niedawno donosiliśmy, że firma Giesche Sp. A., znajdująca się w rękach prywatnych, bez jakiegokolwiek nacisku podwyższyła pobory miesięczne swoich urzędników w formie gratyfikacji do odwołania o 8 procent. Dyrektorzy firmy Giesche, interpelowani w tej sprawie, oświadczają, że sytuacja w przemyśle się poprawiła, przedsiębiorstwa przynoszą zyski, więc przywracają swoim urzędnikom te zarobki, jakie mieli dawniej. Nie chcą się wzbogacać na wyzysku pracy ludzkiej.

A „Wspólnota Interesów“, chociaż znacznie więcej powiększyła swoje obroty, wykazuje straty i nie myśli o podwyższeniu zarobków.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7 4. Pszenica 80-procentowa szklista 32—32.50 dworska czerwona stand. 31.50—31.75 dworska biała stand. 31.25—31.50 targowa stand. 30.75—31 Żyto targowe stand. 25.75—25.40 Owies dworski stand. niezadeszczony 25.50—25.75 dworski stand. lekko zadeszczony 23.75—24.25 targowy stand. lekko zadeszczony 23.50—23.75 Jęczmień dworski stand. 25—26 targowy stand. 24.75—25 Otręby żytnie standartowe 15.50—16 pszenne standartowe średnie 15.50—16. Mąka pszenna gatunek I. wyciągowa 20-procentowa 49.50—50.50 gat. IA st. wym. 45 proc. 47.50—48 gat. IB st. wym. 55 proc. 46—46.50 gat. IIB st. wym. 20—65 proc. 38—39 gat. IIC st. wym. 45—55 proc. 37—38 gat. IIG st. wym. 60—65 proc. 35.75—36 gat. IIIA st. wym. 65—70 proc. 31—31.50 gat. IIIB st. wym. 70—75 proc. 27—28. pastewna 17—18 razowa 95 proc. 35.50—36 Mąka żytnia okr. Krakowskiego I gat. stand. wym. 65 proc. 37.75—38 poślednia ponad 65 proc. 25.50—26 razowa 95 proc. 30—30.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. stand. wym. 65 proc. 38.25—38.50. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 4. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 102.— Cukier 30.50—30.75 Węgiel 29.75 Lilpop 13.50 Ostrowice 29 Starachowice 32.75—32.65. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 8 proc. prem. poż. inwest. I em. 65.50 II em. 64.50 8-procentowa premiowa pożyczka inwestycyjna seryjna 88.— 8-procentowa pożyczka ko

wersyjna 55.50 6-procentowa pożyczka dolarowa 55.—, kupon 1.85 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 45.— 7procentowa pożyczka stabilizacyjna - 368, kupon 54.04 4-procentowa konsolidacyjna grube 53.75—54 setki 52.88 drobne 52.50—52.75. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 88.85 Holandia 288.55 Londyn 25.85 Nowy Jork czek 5.26¼ Nowy Jork telegraficzny 5.26 7/8 Paryż 24.24 Praga 18.40 Sztokholm 133.30 Szwajcaria 120.20 Włochy 27.85. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa, 7. 4. Kursy orientacyjne: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 52¼, 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 49, 4-procentowa pożyczka konsolidacyjna gruba 53¾—54 drobna 52½—52¾ 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 368. Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 7. 4. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne jęczmień browarowy 26.25—27.25 630-640 g/l 22.—22.25 667-676 g/l 23.25—23.50 700-715 g/l 24.75—25.50 otręby jęczmienne 16—17, rzepak zimowy 58—59. Reszta bez zmiany Ogólne usposobienie spokojne. Obrót żyta 847.5 pszenicy 305, jęczmienia 56, owsa 62 ton.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 4. Kursy zamknięcia. Dewizy: Paryż 20.20½ Londyn 21.50½ Nowy Jork 4.38½ Bruksela 73.88 Medjolan 23.08 Amsterdam 240.15 Berlin 176.25 Sztokholm 110.85 Oslo 108.85 Kopenhaga 96.— Praga 15.31 Białogród 10.—, Ateny 3.90 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Japonia 125. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

wLondynie Ł. 66.— w Paryżu Fr. fr. 1800 w Zurychu Dol. 50.75 przy tendencji mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 7. 4. Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 49.50 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 64.50 6-procentowa pożyczka Dolarowa 50.50 7-procentowa pożyczka m. Warszawy 43.75. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 4. Kursy zamknięcia Berlin 40.22 Londyn kabel 4.90 15/32 Paryż 4.60 7/8 Zurych 22.82 Rzym 5.26¼ Amsterdam 54.76. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 4. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychm. 26 termin 26 3/16 Cyna 272—273 termin 270—¼ Banka 274 Straits 274 Ołów natychm. 25 11/16 termin 25 5/8 Miedź natychm. 63¾—7/8 termin 62 7/8—63 Elektfrolit 67—69 Złoto 141.9.

Tajemnica Mayerlingu odkryta będzie w 1950 roku

Okryta głęboką tajemnicą tragedia, która rozegrała się w Mayerlingu, a której bohaterami byli austriacki następca tronu Rudolf i młodziutka baronówna Maria Veczera, znajdzie swój właściwy epilog w roku 1950. Dopiero za 13 lat dowie się cały świat o prawdziwym przebiegu tragedii, która służyła już za temat do rozlicznych powieści, poematów, sztuk i filmów.

Zarząd miasta Berna morawskiego zawiadomił członków rodziny Habsburgów, przebywających obecnie w Wiedniu, że jest w posiadaniu cennego depozytu w postaci kasetki, zawierającej niektóre pamiątki po cesarzowej austriackiej Elżbiecie. Okazuje się że cesarzowa przechowywała skrzętnie list arcyksięcia Rudolfa, opisujący tragedię, która rozegrała się w Mayerlingu. Życzeniem zamordowanej później cesarzowej było, aby nikt nie dowiedział się prawdy o śmierci jej ukochanego syna przed rokiem 1950, który jest domniemanym przez cesarzową okresem, kiedy nie będzie już na świecie członków rodziny Habsburgów, pamiętających o we tragiczne chwile.

Nikt prócz cesarzowej Elżbiety nie czytał pożegnalnego listu arcyksięcia Rudolfa. Po jej zgonie cesarz Franciszek Józef uszanował ostatnią wolę nieszczęsnej małżonki, a sam powierzył przed śmiercią ową skrzynkę z pamiątkami marszałkowi dworu, księciu von Lichtensteinowi. Z kolei książę von Lichtenstein zamknął owe pamiątki w kasetce, którą powierzył przed śmiercią zarządowi miejskiemu swego rodzinnego grodu Berna, dawnej stolicy Moraw. Według życzenia cesarzowej Elżbiety, list pożegnalny arcyksięcia Rudolfa odczytany będzie w roku 1950 i opublikowany przez Akademię Nauk w Wiedniu. **Kf.**

W Chinach rozstrzeliwuje się trędowatych

Wedle sprawozdania chińskiego towarzystwa medycznego, władze wojskowe, które podjęły teraz energiczną walkę z trądem rozszerzającym się w Chinach, w samym Jenngasnie rozstrzelały 60 chorych. W ostatnich dniach rozstrzelano wielką liczbę chorych, w tym wiele kobiet.

Rząd chiński chcąc za wszelką cenę wyplenić trąd sięgnął do tak drakońskich środków i każdego napotkanego trędowatego uśmierca się z miejsca.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś interesująca angielska sztuka Johna van Druten „Mały Woodley“. Jutro z powodu przedstawienia dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. W sobotę, p cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem komedia St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina“. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza komedia Beaumarchais'ego „Wesele Figara“, która będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

— **„DI IDISZE BANDE“.** Warszawski teatr rewiowy „Di Idisze Bande“, który gra już 2 tygodnie z nadzwyczajnym powodzeniem, pozostaje u nas jeszcze na 4 dni. Po wielkim sukcesie, który odniósł pierwszy program, wystawiony będzie drugi program pt. „Geszosn un getrofn“, który był grany w Warszawie przez 3 miesiące. Premiera drugiego programu w piątek 9 bm. godz. 9 wiecz. i w sobotę godz. 4 pop. i 8.30 wieczór. Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka L. 46.

— **OSTATNIE DWA DNI WYSTĘPÓW CHÓRU DANA W „BAGATELI“.** Triumfalna gościna znakomitego Chóru Dana w Krakowie dobiega końca. Jeszcze tylko dziś i jutro odbędą się nieodwołalnie ostatnie 4 przedstawienia.

— **HARALD KREUTZBERG** światowej sławy tancerz, zdobywca I nagrody tańca na Olimpiadzie w r. 1936 w Berlinie, którego kreacje stoją na niedoścignionych dotychczas wyżynach, wystąpi z jedynym wieczorem dziś w czwartek 8 bm. w Starym Teatrze. Kreutzberg jest fenomenem tanecznym, a zarówno pierwszorzędnym artystą dramatycznym obdarzonym niepowszednim talentem aktorskim, toteż prasa podnosi z wielkim uznaniem nie tylko wybitne zalety jego sztuki tanecznej, lecz również wielki artyzm i technikę aktorską. Występ tego fenomenalnego artysty wywołał w naszym mieście żywe zainteresowanie.

— **HANKA ORDONÓWNA** nasza niezrównana pieśniarka-diseuse, która na ostatnim wieczorze w Krakowie odniosła niezwykły sukces, wystąpi przed wyjazdem do Wiednia jeszcze raz, a to w sobotę 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80 — 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA U HAWEŁKI.** Po świetnych sukcesach w stolicy zawitała do nas z Cukierni Ziemiańskiej w Warszawie, warszawska Szopka Polityczna pt. „Pan starosta ma wychodne, ale o tym sza...“ pióra znanego autora warszawskiego Hoffa. Szopka wystawiona będzie w Sali Tetmajerowskiej u Hawełki począwszy od czwartku dn. 8 bm. codziennie. Początek przedstawień o godz. 8.30 wieczór. W soboty i niedziele o godz. 5.30 i 8.30 wieczór.

— **WIECZÓR ESTOŃSKI,** poświęcony folklorowi, muzyce i poezji estońskiej odbędzie się dziś, w czwartek godz. 8 wiecz. w sali kina Muzeum (ul. Smoleńsk 9). W wieczorze m. in. wystąpi po powrocie z Paryża, młoda śpiewaczka oper. p. Irena Wiskida. Wstępna prelekcja z obr. świetl. zapozna publiczność z ciekawym krajem i narodem estońskim.

— **ODCZYT RED. M. TURKOWA.** W piątek 9 bm. godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 odczyt znanego publicysty żydowskiego M. Turkowa z Warszawy na interesujący temat: „Czy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje antysemityzm?“

— **W 50-LECIE TWÓRCZOŚCI KAZIMIERZA TETMAJERA** odbędzie się w Collegium Novum Uniw. Jagiell. (sala 39) w piątek 9 bm. godz. 7 wiecz. staraniem Związku Literatów Polskich prelekcja Jana Pietrzyckiego na temat: „Tetmajer poeta-człowiek“ (z ilustracją recytacyjną dra W. J. Dobrowolskiego, lektora wymowy w Uniw. Jagiell).

— **WYSTAWA POŚMIERTNA DZIEŁ L. WYCZÓŁKOWSKIEGO W KRAKOWIE.** Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie przygotowuje na Dni Krakowa wystawę pośmiertną dzieł Leona Wyczółkowskiego, który mistrzowskim Skarbcem Wawelskim, wiekopomnymi widokami Krakowa oraz wieloletnią pracą artystyczną i pedagogiczną zrósł się nierozdzielnie z najświetniejszym okresem sztuki naszej. Dyrekcja T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych zwraca się do wszystkich posiadaczy cennych dzieł wielkiego artysty z gorącą prośbą o wypożyczenie ich na wystawę, która stanie się jedną z największych atrakcyj Dni Krakowa. Wszystkie eksponaty będą ubezpieczone. Otwarcie wystawy nastąpi 23 maja br., a zgłoszenia przyjmuje sekretariat T-wa Przyj. Szt. Pięk. już od dzisiaj.

— **HALLO! CHRZANÓW!** Dziś drugi i ostatni występ „Di Idisze Bande“ w zupełnie nowym programie „Geszosn un getrofn“. Początek godz. 9 wiecz. Bilety w restauracji Selingera.

— **TEATR ŻYDOWSKI WE WIEDNIU.** Żydowski zespół teatralny „Jüdische Künstlerspiel“ obchodzi obecnie jubileusz 10-lecia swego istnienia. Teatr stoi na wysokim poziomie artystycznym i wystawił sztuki Anskiego, Asza, Szalom-Alejchema, Pereca, Pińskiego, Lejwika, Hirschbeina, Bergelsona i in. Na czele zespołu stoi obecnie Jakub Goldfluss.

— **JAK SIĘ „OCZYSZCZA RASOWO“ SZTUKĘ SCENICZNĄ ŻYDOWSKIEGO AUTORA.** W wiedeńskich kołach artystycznych jest wesoło komentowany fakt następujący. W Wiedniu i poza Wiedniem (m. in. w Krakowie — przyp. Red.) wystawiano z dużym powodzeniem sztukę autorów-Żydów pt. „Nieusprawiedliwiona godzina“. Okazuje się obecnie, że władze niemieckie zezwoliły na wystawienie tej sztuki także w Niemczech i że jest ona z dużym powodzeniem grana obecnie w Berlinie. Sztuka nosi tam nazwę „Die Primanerin“, i jako jej autor figuruje niejaki Sigismund Graff, urzędnik... ministerium propagandy, który do tekstu „żydowskiego“ wprowadził parę drobnych zmian. Tak więc kasowa sztuka została w Rzeszy poddana „operacji rasowo-oczyszczającej“.

— **„DOLORYZM“ — NOWY KIERUNEK LITERACKI.** — Prasa francuska poświęca wiele omówień utrzymanych w tonie raczej krytycznym, nowej koncepcji twórczości literackiej, pretendującej do nazwy szkoły t. zw. „doloryzmu“. Twórcą tego nowego kierunku jest Julien Teppe, według którego tylko ból może być dla umysłu twórczego najczystszym źródłem natchnienia. P. Teppe dla powstrzymania swojej tezy podaje szereg nazwisk najwybitniejszych przedstawicieli literatury jak: Moliere, La Rochefoucauld, Rousseau, Vigny, Flaubert, Daudet, Proust i pisze: „Czyż można zaprzeczyć, że w przeważnej części ludzie bardzo chorzy lub bardzo nieszczęśliwi osiągnęli najwyższe szczyty sztuki pisarskiej“. Krytycy przeciwstawiają się tezom p. Teppe, a nawet niektórzy z nich z pewną ironią wyrażają życzenie, aby doloryzm znalazł swój kres w wesołym bankiecie wśród ogólnej radości.

— **„CUDA TECHNIKI“ NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.** Jednym z najnowszych cudów techniki filmowej, jaki będzie można oglądać na Wystawie Światowej w Paryżu będzie film puszczany w przestrzeń, nie potrzebujący ekranu. Obrazy tego filmu nie będą płaskie, lecz zawieszone w powietrzu, posiadając jak gdyby trzy wymiary. Ten nowy rodzaj filmu ma zostać przystosowany do wyświetlania w salach kinowych. — Inne cuda techniki oglądać będzie można wzdłuż brzegów Sekwany. Mają tam być umieszczone aparaty wytwarzające fontanny rozmaitych kształtów, z pary oraz rozpylonej wody. Wieczorem kaskady te będą oświetlone przez olbrzymich rozmiarów reflektory, co w rezultacie da niezwykłe, nieoglądane dotąd kompozycje świetlne. Dla zwiększenia efektu z potężnych głośników elektrodynamicznych umieszczonych w krążących samolotach rozlegać się będą dźwięki melodyj, uzupełniających bajeczny widok kaskad.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Penny“ (Deanna Durbin)
APOLLO: „Jedna na milion“ (Sonia Henie).
ATLANTIC: „Bandera“ Annabela Jean Gabin i „Dziewczę z Prateru“ (Marta Eggerth).
BAGATELA: Rewia „Ubóstwiany Kraków“
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały Buntownik“ (Shirley Temple).
PROMIEŃ: „Kaprys milionera“ (film niemiecki).
STELLA: „Papa się żeni“ (Brodniewicz i Fertner).
SZTUKA: „Piętro wyżej“ (Eugeniusz Bodo)
UCIECHA: „Dyplomatyczna żona“ (Jadwiga Kenda).
WANDA: „Dama Kameliowa“ (Greta Garbo).

POGRZEB KAROLA SZYMANOWSKIEGO W KRAKOWIE

Wczoraj o godz. 7-ej rano przybył do Krakowa wagon żałobny, wiozący zwłoki śp. Karola Szymanowskiego.

Na dworcu oczekiwali przybycia wagonu: rodzina, przedstawiciele komitetu obywatelskiego, reprezentanci zarządu miasta, delegacja krakowskiego konserwatorium muzycznego, profesorowie i studenci konserwatorium.

Na przodzie ustawiła się delegacja górali z Zakopanego ze sztandarem związku górali, spowitym w krepę.

Trumnę wyniesiono z wagonu i samochodem-karawanem przewieziono do Kościoła Mariackiego. Wszystkie latarnie na ulicach spowite były krepą, z domów powiewały flagi żałobne.

Po przewiezieniu trumny z dworca do Kościoła Mariackiego, wartę honorową przy trumnie, ustawionej w prezbiterium, objęli członkowie organizacyj i związków muzycznych z Krakowa.

Już od godz. 10 rano ulice przyległe do Rynku oraz Plac Mariacki i Rynek Główny zapełniły się olbrzymimi rzeszami publiczności, której nie zraził padający od rana deszcz.

Około godz. 10 nawa główna kościoła poczęła się zapełniać delegacjami związków i stowarzyszeń muzycznych i kulturalnych ze sztandarami, spowitymi krepą. Przed godz. 11 przybyli członkowie rodziny śp. Zmarłego, reprezentant Rządu Wiceminister W. R. i O. P. prof. Ujejski, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Gnoińskim, dowódcą okręgu korpusu gen. Narbut-Łuczyńskim, prezydentem miasta dr. Kaplickim, członkowie Rady Miejskiej, Senat U. J. in corpore, delegacje uczelni i stowarzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem oraz przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy przedstawiciele warszawskich stowarzyszeń muzycznych, przyjaciele i wielbiciele talentu Zmarłego.

Po mszy św. przy dźwiękach hejnałów pożegnalnych z Wieży Mariackiej trumnę wyniesiono z kościoła i umieszczono na wysokim rydwanie czarno-czerwonym, zaprzężonym w 6 koni, okrytych kirem.

Po zakończeniu nabożeństwa wypogodziło się. W chwili ruszania konduktu orkiestra reprezentacyjna K. P. W. wykonała marsza żałobnego Beethovena. Kondukt ruszył ulicami, na których paliły się latarnie spowite kirem.

Kondukt otwierały poczty sztandarowe młodzieży szkół powszechnych i średnich, towarzystw i związków muzycznych, federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, karawan z wieńcami. Dalej niesiono wieńce oraz ordery i odznaczenia Zmarłego, po czym kroczy duchowieństwo. Szarfy spływające z rydwanu trzymali młodzi muzycy. Za trumną postępowała rodzina, przedstawiciele wł... i delegacje instytucyj stowarzyszeń i związków kulturalnych i społecznych ze sztandarami. Kondukt zamykała publiczność.

Uformował się długi kondukt pogrzebowy, który pośród wielotysięcznych tłumów, ustawionych w szpalery wzdłuż trasy pogrzebowej, ruszył ulicą Grodzką, Placem Bernardyńskim, ulica Stradom, Krakowską i Skałeczną do Grobów Zasłużonych w klasztorze OO. Paulinów na Skałce.

Kondukt pogrzebowy w asystencji licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego prowadził ks. infułat Kulinowski. Za rydwanem obok rodziny postępowali: przedstawiciel Rządu Rzeczypospolitej p. Wiceminister W. R. i O. P. prof. Ujejski, wojewoda Gnoiński, dowódca korpusu gen. Narbutt - Łuczyński, w towarzystwie generałów Monda i Piaseckiego, dowódcy samoistnych jednostek garnizonu krakowskiego, delegacja Sejmu i Senatu, reprezentant Polskiej Akademii Umiejętności, profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich z insygniami, przedstawiciele władz centralnych i miejscowych, konsulowie państw zagranicznych, delegacje oficerskie wszystkich jednostek broni i służb garnizonu krakowskiego, prezydent miasta Krakowa dr. Kaplicki w otoczeniu Rady Miejskiej i delagacyj ze sztandarami oraz tłum publiczności.

Na trasie pogrzebu przy Placu Wszystkich Świętych orkiestra miejska wykonała Marsza Żałobnego Chopina. Na Placu Bernardyńskim orkiestra pułku piechoty ziemi krakowskiej odegrała marsze żałobne. Przy kościele św. Katarzyny międzyszkolny chór dzieci krakowskich w liczbie 500 w chwili przesuwania się konduktu żałobnego odśpiewał pieśń „Miłosierny Panie".

W chwili wnoszenia trumny na cmentarz przy klasztorze OO. Paulinów na Skałce połączone krakowskie chóry odśpiewały „Nad mogiłą".

Trumna została ustawiona na podium u wejścia do Grobów Zasłużonych, a z górnego podestu kościoła Świętego Michała przemówił w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Wiceminister Ujejski.

PRZEMÓWIENIE WICEMINISTRA WR i OP. PROF. UJEJSKIEGO

I oto pieśń skończyłeś... i już więcej nie oglądam Cię — jeno słyszę...

Cała Polska myśląca i miłująca sztukę zdaje się dziś pełne mieć serce tego westchnienia norwidowego na wspomnienie śmierci Fryderyka Chopina.

Karol Szymanowski nie będzie się mógł skarżyć na tamtym świecie, że miał tutaj „niepłakaną trumnę" i że „tak cicho od nas odszedł jak duch gdy odlata". Rozpłakała się i rozśpiewała nad tą trumną wielką żałobą wielka rzesza, dając świadectwo nie tylko Zmarłemu, ale i sobie.

Jakoż jest to niewątpliwie wielkim tytułem do wielkiej dumy naszej, że Karol Szymanowski był kość z kości, krew z krwi, myśl z myśli i czucie z czucia artystą polskim, że wydała go nasza rasa, nasza historia i nasza kultura, że był dzieckiem kresów polskich, które są matecznikiem najwspanialszej twórczości polskiej wogóle, które wydały największych wodzów i największych poetów. Od najwcześniejszego dzieciństwa chłonął w siebie przyszły mistrz szumy tej ziemi „i z mogił jej westchnienia i tych jęk z ostrawy, co śpią na zwiędłych wieńcach swojej starej sławy. Dzika muzyka, dziksze jeszcze do niej słowa, które duch dawnej Polski potomności chowa".

W latach młodzieńczych rychło wszedł w kontakt najściślejszy z duchem Polski współczesnej. I muzykę swą tworzył do wtóru z jej pieśnią, do słów Tetmajera i Berenta, Kasprowicza, Micińskiego i Wyspiańskiego. Łącząc swój artyzm z głosami tych poetów, stawał karnie w szeregu rycerzy tej napowietrznej walki, jaka się o narodowość naszą toczyła.

Ludowe do ludzkości podnosili również najwięksi poeci nasi, podnosił Mickiewicz, podnosił Wyspiański. Ale tylko muzycy wielcy, tylko Chopin i Szymanowski mogli uczynić z owych polskich natchnień ludowych potęgę ogarniającą ludzkość. Język muzyki nie kłamie głosowi i myśl z duszy lecąc bystro w słowach się nie łamie. Trafia prosto do duszy ludzi innymi językami mówiących i budząc w nich zachwyty, kieruje ich wyobraźnię ku stronom, w których bije źródło tych zachwytów, kieruje je ku Polsce. To też każdy Polak, ten nawet, któremu sztuka Szymanowskiego była daleka z wdzięcznością i czcią powtarza jego nazwisko, wiedząc, ile chwały u świata przysporzył ten wielki artysta Ojczyźnie. I długo jeszcze z żalem niezmiernym będą spoglądały oczy Polaków na tę trumnę mistrza, który w niej spoczął w sile wieku i będzie tu słychać, jakby ten szept serdeczny:

I — oto — pieśń skończyłeś... i już więcej nie oglądam Cię — jeno słyszę...

Ale słyszeć cię będą, Karolu Szymanowski, wszystkie pokolenia twego narodu, — do końca jego trwania.

W imieniu Rządu Rzeczypospolitej składam uroczysty hołd Twojej wieczności.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA KRAKOWA

W dalszym ciągu przemówił prezydent dr. Kaplicki:

Witać i żegnać zarazem. Witać i żegnać na wieczność — jakżeż smutna to powinność.

Niezadługo, za miesiąc zaledwie, minie 57 lat od dnia, kiedy tę kryptę przeznaczono na grób zasłużonych. Ich sławny poczet otworzył fundator tego klasztoru ksiądz Jan Długosz, jedyny spoczywający tu Wielki Syn wolnej, potężnej Polski, z przed rozbiorów.

Po nim przyszli ci, którzy potęgą ducha, serca i myśli służyli Ojczyźnie i krzepili Naród w najcięższych latach niewoli.

Jacek Malczewski i Karol Szymanowski są pierwszymi, których składamy na Skałce — w Polsce Odrodzonej.

Kraków, który dumny jest, że w jego murach zamieszka na wieczność królewski duch Twórcy i Mistrza tonów, przyjmuje w pełnej czci opiekę prochy Karola Szymanowskiego, powierzając je gorliwym strażnikom i kapłanom górującej nad grobami świątyni.

Chylę czoło przed trumną. Hołdu Krakowa nie będę wyrażał słowami. Spłynął on ze strzelistej Mariackiej Wieży melodią starego hejnału.

W dalszym ciągu przemawiali imieniem U. J. i Tow. Muz. w Krakowie prof. dr. Jachimecki, a wreszcie w imieniu świata muzycznego całej Polski prof. Sikorski.

W głębokiej ciszy ekzekwia żałobne odprawił ks. biskup Rospond i trumnę wniesiono do grobowca, umieszczając ją w sarkofagu w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza. Tu rozległy się ostatnie dźwięki kapeli góralskiej, która wedle ostatniego życzenia Zmarłego kompozytora, pożegnała go tonami „Sabałowej nuty".

PODZIĘKOWANIE.

Towarzystwu Ubezpieczeń „ORZEŁ" w Krakowie, w szczególności p. Dyr. Karolowi SINGEROWI i p. Romanowi BURGOWI za solidne załatwienie i szybkie wypłacenie premii asekuracyjnej w związku z popełnioną kradzieżą składa serdeczne podziękowanie

Zarząd Szkoły Zawodowej „OGNISKO PRACY" 1876k w Krakowie.

Straszna katastrofa

Poznań 7. 4. PAT. Onegdaj w południe wydarzył się tragiczny wypadek na Chwaliszewie (dzielnica Poznania).

W kierunku miasta podążał samochód ciężarowy, za którym jechał samochód osobowy, prowadzony przez obywatela gdańskiego dr. Al. v. Hernier, zamieszkałego w Bąbolinie pod Gniewkowem. W kierunku przeciwnym jechało 3 cyklistów, z których jeden dostał się pomiędzy samochody, przy czym prawdopodobnie uderzony błotnikiem spadł z roweru i dostał się pod koła samochodu ciężarowego. Nieszczęśliwy rowerzysta doznał zmiażdżenia głowy i zmarł na miejscu.

W trosce o powstańców hiszpańskich

Bielsko, 7. 4. (R) Na intencję zwycięstwa wojsk narodowych w Hiszpanii odbędzie się w czwartek, 8 bm. w bielskim kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za poległych w obronie wiary i... wolności Hiszpanii — oczywiście staraniem miejscowego Stronnictwa Narodowego, Zw. Polska Praca i Zw. Chrześcijańskich Woźniców.

„Times" o streicherowskim „Ritualmordnummer"

Londyn 7. 4. ŻAT. W depeszy z Monachium „Times" notuje, nie ukrywając obrzydzenia, fakt ukazania się świeżego „Ritualmordnummer" streicherowskiego „Stürmera". Podobny numer został przez Streichera wydany w maju 1934 i wywołał wówczas odrazę nawet wśród licznych narodowych socjalistów, tak że został wreszcie skonfiskowany, aczkolwiek już po rozsprzedaniu wielu tysięcy egzemplarzy. Obecny „Ritualmordnummer" przedrukowuje wszystkie dawne brednie i pornograficzne ilustracje. Ilustracje te spotkać można obecnie na kioskach „Stürmera" w licznych miejscach publicznych, w urzędach pocztowych, w szkołach i td.

Rząd ustanawia redukcję ceny przędzy bawełnianej

Warszawa, 7. 4. PAT. Ministerstwo przem. i handlu komunikuje, iż w związku z trwającą od dłuższego czasu nadmierną zwyżką cen przędzy bawełnianej zostało ustalone, że obecne ceny przędzy winny być obniżone z dn. 9 bm. o całe 5 procent.

Ministerstwo powiadomiło komisję porozumiewawczą w Łodzi, pozostającą pod przewodnictwem delegata min. przem. i handlu przy zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej, iż miarodajną dla prac komisji porozumiewawczej przy rozstrzyganiu przez nią sporów na tle cen i dostaw przędzy bawełnianej jest od dn. 9 bm. cena w wysokości zł. 3.88 — zł. 4.05 za 1 kg., tj. c. am. zł. 43,5 — 45,5 dla nr. 24/1 (osnowa bawełniana, na cewkach), zaś dla innych numerów przędzy — ceny, wynikające z powyższej ceny jako wyjściowej oraz z obowiązującego klucza.

W razie stwierdzenia przekraczania przez daną przędzalnię ustalonych cen przędzy bawełnianej, będzie komisja porozumiewawcza ograniczała przydział bawełny tej przędzalni na rzecz odnośnego zakładu przetwórczego. Niezależnie od tego wstrzymanie przydziału bawełny przędzalni może nastąpić również przez delegata ministerstwa przy zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej, o ile stwierdzony zostanie niewątpliwy fakt przekraczania tych cen. W stosunku do firm handlowych, trudniących się dostawami przędzy dla zakładów przetwórczych, otrzymała komisja porozumiewawcza upoważnienie eliminowania tych firm od dostaw przędzy, które będą pobierały wyższe ceny od określonych.

Jednocześnie ministerstwo zaznacza, iż zostaia wydana z mocą obowiązującą od dn. 9 bm. instrukcja w sprawie przydziału przędzy bawełnianej, ustalająca podstawy dla równomiernego rozdziału przędzy pomiędzy wszystkimi zakładami przetwórczymi.

Dotkliwy głód surowcowy w Trzeciej Rzeszy

Berlin. 7. 4. PAT. Jak słychać, niemieckie koła przemysłowe są poważnie zaniepokojone trudnościami w zaopatrzeniu Rzeszy w pewne surowce, przede wszystkim w żelazo. W ostatnich czasach głód żelaza i niektórych innych artykułów, jest specjalnie dotkliwy, a to ze względu na wzmożone zapotrzebowanie samych Niemiec, z powodu ogólnego wyścigu zbrojeń, w szczególności po ostatnich decyzjach angielskich, jak również ze względu na wzrost cen na rynkach światowych, odczuwany przez Niemcy dotkliwiej niż przez inne kraje, wobec specyficznych warunków dewizowych Rzeszy. — Należy zaznaczyć, że konsumcja żelaza w Niemczech w ostatnich czasach znacznie się zwiększyła. Tymczasem w 1 kwartale 1937 poważnie osłabł import szeregu ważnych surowców, wynosząc 2,732.435 tonn zamiast 3,081.020 tonn, w analogicznym okresie roku poprzedniego. Doprowadzić to miało nie tylko do zahamowania prac przemysłu metalurgicznego, lecz i do poważnych kłopotów w dziedzinie produkcji kauczuku syntetycznego (Buny), co w pierwszym rzędzie wpłynęło niekorzystnie na pracę przemysłu zbrojeniowego. Obiegają w Berlinie pogłoski, jakoby otrzymał on w drodze poufnej ostrzeżenie, iż kontyngent żelaza zostanie dlań znacznie zredukowany. Redukcja ta ma rzekomo sięgać 50 proc.

Powstańcy więżą niewinnego dziennikarza

Londyn. 7. 4. PAT. „Manchester Guardian" pisze, iż panuje duże zaniepokojenie co do losu dziennikarza Artura Koestlera — obywatela węgierskiego, korespondenta „News Chronicle" w Hiszpanii. Po zajęciu Malagi władze powstańcze aresztowały go pod zarzutem szpiegostwa. Początkowo obiecywano, iż będzie on zwolniony, następnie jednak oświadczono, iż jest to „niemożliwe" Aresztowanemu nie wolno komunikować się z nikim, nie wyłączając żony, mieszkającej stale w Londynie. „News Chronicle" wyraża poważne obawy co do losu Koestlera. „Manchester Guardian" pisze: Wszyscy którzy znają Koestlera wykluczają całkowicie możliwość, by mógł on zajmować się szpiegostwem. Koestler był korespondentem w Berlinie przed dojściem do władzy narodowych socjalistów.

Wojska angielskie bombardują prowincję indyjską

Londyn. 7. 4. PAT. Reuter donosi z Indyj że samoloty angielskie bombardowały dolinę Szaktu w Waziristanie (Indie północno-zachodnie). Rząd indyjski wydał proklamację, w której stwierdza, że doliny Szaktu, Knaisera i Algad są wykorzystane, celem koncentracji zbrojnych oddziałów dywersyjnych i będą bombardowane. Spokojna ludność winna opuścić te obszary aż do czasu ich spacyfikowania. Rezultaty dzisiejszego bombardowania są nieznane, ponieważ okolica jest niedostępna. Jednocześnie donoszą o różnych aktach gwałtu, jakich dopuszczają się zbuntowane szczepy.

Dookoła ślubu p. Simpson

Paryż. 7. 4. PAT. Sprawa ślubu księcia Windsoru z p. Simpson w dalszym ciągu wzbudza duże zainteresowanie prasy francuskiej. Znany reporter Geo London wyraża na łamach „Le Journal" przekonanie, że ks. Windsoru nie weźmie ślubu z p. Simpson w St. Saens, gdyż może to uczynić bez zbytecznego rozgłosu w każdym konsulacie angielskim. Poza tym nie wydaje się prawdopodobne, by ślub odbył się przed koronacją, gdyż wtedy p. Simpson jako księżna Windsoru, musiałaby być oficjalnie zaproszona na uroczystości koronacyjne do Londynu.

Szanghaj, 7. 4. PAT. Donoszą z Amoy: W prowincji Fukien, zmarło na dżumę ponad 200 osób. Zaraza panuje w tej prowincji od kilkunastu dni.

W Krakowie powstanie szkoła dla trybowaczy mięsa

Warszawa. 7. 4. (A) Delegacja z Krakowa w osobach przedstawiciela rabinatu rabina Spiry i prezesa cechu rzeźników p. Gardenberga opuściła Warszawę. Delegacja odbyła w stolicy konferencję z szeregiem rabinów w sprawie zorganizowania trybowania mięsa w Krakowie. Omawiano także sprawę założenia w Krakowie szkoły dla trybowaczy. Podczas konferencji w ministerstwie rolnictwa, przyrzeczono delegacji, że kontyngent mięsa koszernego dla Krakowa będzie zwiększony, ale jedynie w tym wypadku, jeżeli Kraków będzie trybował zadnie mięso.

Ubiór dzieci w szkołach powszechnych

Warszawa, 7. 4. PAT. Ministerstwo W. R. i O. P. specjalnym okólnikiem przypomniało, że rozporządzenie z 1933 r., wprowadzające jednolity ubiór dla młodzieży państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, nie odnosi się do dziatwy szkół powszechnych.

W związku z tym nie wolno ani władzom szkolnym, ani kierownictwom publicznych i prywatnych szkół powszechnych wywierać jakiegokolwiek nacisku na rodziców i dziatwę w sprawie wprowadzenia obowiązkowego jednolitego ubioru w szkołach powszechnych.

Sprawa ubioru dzieci w szkołach powszechnych należy wyłącznie do rodziców. Jeżeli sami rodzice w tym kierunku wyrażą życzenie, może szkoła w porozumieniu z nimi wprowadzić dla dzieci jednolity ubiór całkowity lub częściowy. Nie mogą jednak z tego powodu inne dzieci danej szkoły, względnie ich rodzice, spotykać się ze strony szkoły z jakimkolwiek naciskiem, trudnościami lub przykrościami.

Koloniści niemieccy tracą ziemię w Polsce

Warszawa, 7. 4. (Sin). Dzienniki niemieckie zamieszczają wiadomość o likwidacji niemieckiej kolonii Libawka koło Łucka. Koloniści niemieccy sprowadzeni zostali na Wołyń w r. 1873 przez rosyjskiego właściciela majątku Stołarycki, który na majątek Lubawka w charakterze dzierżawców. W r. 1911 kontrakt dzierżawny został przedłużony. Po wojnie majątek przeszedł na własność rządu polskiego, który odmówił kolonistom niemieckim przywłaszczenia dzierżawionej ziemi. Prośba, aby poszczególnym kolonistom pozostawiono po 4 ha ziemi została odrzucona. W październiku 1936 koloniści niemieccy oddać musieli grunta, a dnia 1 kwietnia br. także budynki mieszkalne i gospodarcze w kolonii Libawka. Donosząc o tym, dzienniki niemieckie piszą o niemieckiej stracie ziemi na wschodzie Polski i dodają przy tym, że 20 rodzin niemieckich zostało pozbawionych ojcowizny i nie wie, dokąd się udać.

Maria Gorczyńska żąda odszkodowania

Warszawa, 7. 4. (Sin.) Znana artystka Maria Gorczyńska, która uległa wypadkowi przy wysiadaniu z autobusu w Warszawie, powierzyła adwokatowi Zygmuntowi Hofmokl-Ostrowskiemu prowadzenie sprawy przeciwko dyrekcji autobusów warszawskich o odszkodowanie. Na wniosek pełnomocnika artystki odbyć się ma w bieżącym tygodniu w szpitalu specjalne konsylium przy udziale dwóch wybitnych chirurgów i dwóch neurologów, którzy dadzą opinię o ujemnych dla zdrowia skutkach, wynikających z wypadku. Wysokość odszkodowania, jakie zażąda Maria Gorczyńska wynosić ma około 100.000 złotych.

Wieże do skoków spadochronowych

Warszawa, 7. 4. (Sin). Z inicjatywy L.O.P.P. budowane będą w różnych punktach Polski wieże do skoków spadochronowych, umożliwiające szkolenie zawodników. Nowa wieża wysokości 75 metrów wzniesiona została na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej.

Warszawa, 7. 4. (Sin.) Wedle nadeszłych doniesień z Moskwy, oprócz Jagody aresztowanych zostało 36 oficerów G. P. U. Areszty te zostały dokonane na osobiste zarządzenie Stalina.

Zamówienia zbrojeniowe Anglii — dla firm niemieckich

Londyn, 7. 4. B. W odpowiedzi na zgłoszoną interpelację poselską oświadczył minister obrony narodowej, że od 1 stycznia br. rząd udzielił zamówień w wysokości 230 tysięcy funtów dla firm niemieckich. W jakim stopniu angielskie firmy zbrojeniowe przekazały zamówienia do Niemiec, nie da się na razie ustalić.

—<>—

Konflikt na tle trybowania mięsa

Warszawa, 7. 4. (A). Między rabinatem warszawskim a rabinem Poznerem rozgorzała na nowo walka dookoła sprawy trybowania mięsa. Wobec tego, że rabin Pozner na własną rękę wydawał zaświadczenia trybowaczom, rabinat na dzisiejszym posiedzeniu powziął uchwałę, że nie wolno trybowaczom, nie posiadającym zaświadczenia całego rabinatu wykonywać swoich funkcji w jatkach. Równocześnie wynikł konflikt między rabinatem a gminą żydowską, która pod komisarycznym zarządem usiłuje zamienić rabinów w zawodowych urzędników.

Kartelowcy apelują

Warszawa. 7. 4. (A) Jak słychać, w ciągu najbliższych dni ma być wniesione do Sądu kartelowego przy Sądzie Najwyższym odwołanie od decyzji ministra przemysłu i handlu o rozwiązaniu szeregu porozumień gospodarczych. Skargi do sądu wniesione będą po doręczeniu rozwiązanym kartelom motywów.

Koniec organizacyj strzeleckich na terenie akademickim Warszawy

Warszawa, 7. 4. (A). Akademicki oddział Związku strzeleckiego w Warszawie, wydawał pismo pt. „Prawda w oczy". Pismo to wykazywało tendencje antysemickie, które zresztą panowały w całym oddziele Związku. Komendant głównego Związku Strzeleckiego starał się wpłynąć na zmianę kierunku pisma, co mu się jednak nie udało. Obecnie przystąpiono do likwidacji akademickiego oddziału na zarządzenie komendanta głównego płk. Frydrycha. Jak się dowiadujemy, na terenie akademickim organizacje strzeleckie zostaną rozwiązane na zawsze.

Żale hitlerowców

Warszawa, 7. 4. (Sin.) W Gdańsku odbyło się zebranie kolejarzy narodowości niemieckiej, zatrudnionych przez P. K. P. na obszarze Wolnego Miasta. Na zebraniu przemawiał hitlerowski poseł do Volkstagu Miklas, który wystąpił z oskarżeniem władz P. K. P. o to, że systematycznie usuwały one Gdańszczan od służby kolejowej w W. M. Miklas przytoczył cyfry, z których wynika, że od r. 1921 liczba polskich pracowników zatrudnionych przez kolej na terytorium Gdańska wzrosła z 3—82 procent, a liczba polskich urzędników z 3 do 62%. Poza tym Miklas, który jest równocześnie kierownikiem hitlerowskiego ruchu zawodowego w Gdańsku zapowiedział, że senat w Gdańsku wystąpił do rządu polskiego z protestem, aby P. K. P. na obszarze W. M. zatrudniała większą ilość Gdańszczan narodowości polskiej.

Starostowie i nauczyciele

Warszawa, 7. 4. (Sin.) Na tle serii procesów, wytoczonych przez kandydatów na nauczycieli przeciwko decyzji starostw, odmawiających wydania im świadectw moralności zapadło zasadnicze orzeczenie N. T. A., które uznaje, że odmowa wydania kandydatowi na posadę w szkołach prywatnych zaświadczenia nienagannego zachowania się w stosunku do państwa, tj. wymagana przez ustawę z dn. 11 marca 1932, nie powinna być zaopatrzona w faktyczne uzasadnienie. W ten sposób wydawanie świadectw lojalności dla nauczycieli pozostawione jest uznaniu władz administracyjnych.

Skazanie O. N. R.-owców

Warszawa, 7. 4. Sin. Dziś o godzinie 1.30 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie „Sztafety". Skazani zostali Lincki na 1 rok i 3 miesiące więzienia, Kunicki na 1 rok i 3 miesiące, Stanisław Szyszko na 9 miesięcy, Jerzy Szyszko na 1 rok, Gronicki na 1 rok i 3 miesiące, Wolnicki na 1 rok więzienia, Dąbrowski i Jaxa - Bąkowski zostali uniewinnieni.

Połowa ministrów hitlerowskich pojedzie z Goeringiem do Rzymu

Paryż. 7. 4. (B) Rzymski korespondent „Intransigeant" dowiaduje się z bardzo miarodajnego źródła, że w najbliższym czasie przybędzie do Rzymu nietylko Goering ale i Blomberg, Goebbels i Neurath. Ministrowie ci mają odbyć w Rzymie narady w kierunku generalnej rewizji niemiecko włoskiej polityki. W Niemczech odczuwa się głębokie niezadowolenie z powodu zawartego ostatnio paktu włosko jugosłowiańskiego, który utrudnia Niemcom wpływy na terenie śródziemnomorskim.

Włosi w dalszym ciągu wysyłają „ochotników" do Hiszpanii

Londyn, 7. 4. B. Poseł hiszpański w Londynie oświadczył, że rząd w Barcelonie posiada niezbite dowody, stwierdzające, że między 22 a 24 marca br., a więc po wejściu w życie zakazu wysyłania ochotników wylądowało w Kadyksie dalszych 10 tysięcy żołnierzy włoskich.

„Interesy" Jagody i jego wspólników w Warszawie

Warszawa. 7. 4. (A) Afera byłego szefa G. P. U. Jagody wywołała wielkie poruszenie na całym świecie. Nie tylko jako sensacja polityczna, ale także z tego względu, że interesy Jagody i jego greckich wspólników obejmowały wszystkie stolice europejskie, gdzie żyją emigranci rosyjscy. Jeden z 3-ch wspólników Jagody działał również na terenie Warszawy. Grek ów nazwiskiem Kalchus przyjeżdżał bardzo często do Warszawy gdzie zatrzymywał się w jednym z luksusowych hoteli, rzucając pieniędzmi na lewo i prawo. Jak się okazuje, agenci Greka skupywali w Polsce ruble sowieckie, które posiadają zagranicą minimalną wartość, bowiem nie wolno ich wywozić do Sowietów. Skupione za bezcen pieniądze Grek przewoził do Moskwy, gdzie za te ruble nabywano od osób prywatnych kosztowności, należące ongiś do arystokracji rosyjskiej. Dzięki protekcji Jagody kosztowności i drogie kamienie wywożono następnie zagranicę, gdzie je spieniężano. Przed 3 laty odbył się nawet w Warszawie proces przeciko osobie, która trudniła się skupywaniem rubli sowieckich dla użytku komisarza Jagody. Oskarżony został wówczas zwolniony, gdyż udowodnił że skarb państwa przez jego akcję nie poniósł żadnej szkody.

Trzy wielkie pożary

Krosno. 7. 4. PAT. Dziś o godz. 9 rano wybuchł pożar w gromadzie Odrzykoń pow. Krosno, który rozszerzając się szybko z powodu wichury strawił 18 gospodarstw oraz inwentarz żywy i martwy. Szkody b. znaczne. W czasie pożaru 6 osób uległo ciężkiemu poparzeniu i zostało przewiezionych do szpitala w Krośnie. Udział w akcji ratunkowej wzięło 15 straży pożarnych z powiatów krośnieńskiego i jasielskiego. W ciągu ostatnich 2 tygodni jest to już drugi z rzędu wielki pożar w Krośnieńskim, po ostatnim pożarze w Miejscu Piastowym pod Iwoniczem. Na miejscu zorganizowano natychmiast komitet doraźnej pomocy pogorzelcom.

Olkusz, 7. 4. PAT. We wsi Władysław k. Ojcowa wybuchł dzisiaj pożar w zagrodzie St. Serwatki. W płonącym domu pozostała 6-letnia córeczka gospodarza, na której ratunek pospieszył sąsiad Pius Sowa, wchodząc do płonącego domu. Dziecko doznało jednak tak ciężkich poparzeń, że wkrótce zmarło. Ratujący dziewczynkę gospodarz Sowa doznał również ciężkich obrażeń i przewieziony został do szpitala w Miechowie.

* *

Kielce, 7. 4. PAT. Wczoraj w nocy w majątku Jeziorna Wola, należącym do Stanisława Gawrońskiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł gwałtowny pożar, który strawił stodołę ze zbożem oraz zabudowania gospodarcze, w których spłonęło 18 sztuk bydła i 7 koni. Straty wynoszą ok. 40 tys. zł.

Tragedia w mieszkaniu lekarza

Warszawa. 7. 4. (A) W mieszkaniu młodego lekarza warszawskiego dra Władysława Pręgowskiego rozegrała się wstrząsająca tragedia, w wyniku której zmarła 24 letnia żona doktora Aleksandra. Podczas ataku migreny żona lekarza, której wstrzykiwano insulinę, zrobiła sobie sama zastrzyk, lecz przez omyłkę wstrzyknęła sobie zamiast insuliny — strychninę. Mimo natychmiastowej pomocy męża lekarza jak również i ojca znanego lekarza, młoda kobieta zmarła po kilku godzinach. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

Bruksela, 7. 4. PAT. Płk. De la Rocque złożył sprzeciw przeciwko decyzji władz sądowych, które przekazały jego sprawę trybunałowi karnemu.

KRONIKA LWOWSKA

Lwów, 7. 4. B. W dniu dzisiejszym przybył do Lwowa prezydent miasta Warszawy Starzyński oraz były premier Skulski, którzy uczestniczyć będą w zebraniu lwowskiego OZN., który obradować będzie dziś wieczorem w Ratuszu.

Lwów, 7. 4. B. Dziś przed sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko właścicielowi sklepu Pickhausowi, który w czasie kłótni zastrzelił swego teścia. W pierwszej instancji został on skazany na 2 lata z zawieszeniem, Sąd Apelacyjny obniżył mu karę na półtora roku więzienia.

Lwów, 7. 4. B. Wczoraj wieczorem popełnił w Brzuchowicach samobójstwo niejaki Mączyński wraz z żoną. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. W stanie beznadziejnym przewieziono ich do szpitala.

Rada ministrów przeciw zwyżce cen

Warszawa. 7. 4. Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone zwalczaniu drożyzny. Rada ministrów uznała zwyżkę cen rolnych za zjawisko zasadniczo pożądane, bo przynoszące korzyść całemu gospodarstwu. Jednak nadmierna zwyżka cen może doprowadzić do niepożądanej zwyżki kosztów utrzymania, a ponadto może wpłynąć szkodliwie na wykonanie planu inwestycyjnego. W związku z tym, Rada ministrów uchwaliła szereg środków, mających na celu przeciwdziałanie drożyźnie.

Uznano więc obecny poziom cen zbóż chlebowych za wystarczająco wysoki dla zapewnienia opłacalności gospodarstwom rolnym. W związku z tym cofnięte będą zwroty ceł przy wywozie zbóż.

Dla przeciwdziałania zwyżkującym kosztom utrzymania rząd obniży cła od przywozu szeregu towarów kolonialnych.

Dotychczasową akcję regulowania cen przemysłowych uznała Rada ministrów za słuszną. Ceny te w dalszym ciągu będą pod dane szczegółowej kontroli dla uniemożliwienia spekulacji i wyzysku. Do akcji tej wciągnięte będą wszystkie urzędy państwowe.

Komunikat oficjalny o zajściach w Żurawnie

Warszawa. 7. 4. PAT. Wczoraj ok. godz. 12.15 w czasie jarmarku w Żurawnie nad Dniestrem, pow. Żydaczów, jakiś osobnik skradł przedmiot z jednego ze straganów. Straganiarz ujął złodzieja i oddał go w ręce strażnika gminnego, który chciał złodzieja odprowadzić do magistratu. Towarzysze tego osobnika, usiłowali go odbić, czemu strażnik usiłował przeszkodzić. W pewnej chwili do grupy tej przyłączyły się męty jarmarczne i wywołały awanturę. Znajdujący się w tym czasie w służbie czterej policjanci z miejscowego posterunku PP. pospieszyli z pomocą zaatakowanemu strażnikowi gminnemu, a następnie przystąpili do rozpraszania tłumu, składającego się z uczestników jarmarku. Policjanci ci zdołali wkrótce tłum rozproszyć. Podczas tego jednemu z nich w czasie użycia kolby przy rozpraszaniu zbiegowiska wypalił karabin, wskutek czego trzej mężczyźni zostali ranieni w łydki.

W czasie awantury okradziono 4 straganiy. Spośród awanturników przytrzymano 8 osób. Spokój i porządek po tym aresztowaniu został utrzymany.

Tyle komunikat oficjalny.

Paryż i Londyn uznają neutralność Belgii

Paryż, 7. 4. PAT. W kołach politycznych zapowiadają, iż w najbliższym czasie, tj. może nawet w ciągu najbliższych dwóch dni, oczekiwać należy ogłoszenia przez rządy francuski i angielski wspólnej deklaracji, uznającej oficjalnie neutralność Belgii. Rokowania, które w tej sprawie toczyły się między Londynem, Paryżem i Brukselą na drodze dyplomatycznej za pośrednictwem ambasadorów, doprowadziły już do zasadniczego porozumienia. Pozostawały tylko ostatnie do uzgodnienia sprawy techniczne, które były przedmiotem wtorkowej dłuższej konferencji, jaką odbył na Quai d'Orsay ambasador belgijski w Paryżu z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych.

Procedura, jaką w tej sprawie zastosują praw dopodobnie kancelarie dyplomatyczne Anglii, Francji i Belgii, obejmie wspólną deklarację Francji i Anglii, uznającą de facto i de jure neutralność Belgii, do czego dołączone byłyby gwarancje ze strony obu tych rządów na wypadek agresji, jakiej ofiarą mogłaby paść Belgia. Opublikowanie powyższej deklaracji angielsko-francuskiej przed wyborami w Brukseli, jak się tego zresztą spodziewano, prawdopodobnie spowodowane zostanie względami na sytuację wewnętrzną Belgii. Deklaracja taka bowiem sankcjonując prawnie nową politykę zagraniczną rządu belgijskiego, umocniłaby pozycję tym samym premiera van Zeelanda w walce z Degrellem, którego zwycięstwo mogłoby wywołać w myśl opinii kół politycznych Paryża, niepożądane konsekwencje na terenie polityki zagranicznej.

Paryż, 7. 4. PAT. Brukselski korespondent „Paris Midi" twierdzi na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że pomimo zwolnienia Belgii przez Francję i Anglię z zobowiązań, wynikających z układów londyńskich, Belgia nie pozostałaby neutralną w razie konfliktu, w którym obok Francji byłaby zaangażowana także i Anglia. W związku z tym zwracają uwagę na to, że belgijskie lotnictwo cywilne stwarza nowe lotniska stałe lub pomocnicze w różnych punktach kraju, a poza tym — jak stwierdza dziennik — będą utrzymywane efektywne kontakty między sztabami generalnymi Belgii, Francji i Anglii.

Nowy ambasador sowiecki w Paryżu

Moskwa. 7. 4. PAT. Następcą ambasadora Potemkina w Paryżu został mianowany dotychczasowy ambasador w Berlinie Jakub Suryc, następcą zaś jego według wiadomości ze źródeł nieoficjalnych, ma być obecny poseł w Pradze Aleksandrowski.

Paryż. 7. 4. PAT. Sensacyjne pogłoski o rzekomym zbliżeniu sowiecko niemieckim, ogłoszone przez część prasy zagranicznej — znalazły swe odbicie w prasie francuskiej, która odnosi się sceptycznie do możliwości tego zbliżenia. Zarówno radykalna „Oeuvre" jak i prawicowy "Ordre", na tle tych rewelacyj starają się przedstawić komisarza spr. zagr. Litwinowa i nowomianowanego jego zastępcę ambasadora sow. w Paryżu Potiomkina, jako zwolenników współpracy z Francją w polityce sowieckiej.

Silne zainteresowanie misją van Zeelanda

Londyn, 7. 4. PAT. Wiadomość z Brukseli, że rządy brytyjski i francuski zwróciły się do premiera van Zeelanda z prośbą o zbadanie możliwości złagodzenia ograniczeń w handlu międzynarodowym, wywołała wielkie zainteresowanie prasy brytyjskiej. Od czasu wydania wspólnej deklaracji rządów W. Brytanii, Francji i St. Zjednoczonych, w okresie dewaluacji franka we wrześniu ub. r., sprawa barier celnych zaprzątała uwagę rządów i sfer gospodarczych całego świata. Dyskusje na ten temat są jednak dopiero w zaczątku.

Zarządzenia komisji dewizowej w Dzienniku Urzęd. Min. Skarbu

Warszawa, 7. 4. PAT. Wobec licznych zapytań ze strony zainteresowanych sfer gospodarczych, komisja dewizowa podaje do wiadomości, że wszelkie zarządzenia i uchwały generalnej komisji dewizowej są opublikowane w Dz. Urzędowym Min. Skarbu, ukazującym się co dekadę.

Zatwierdzony wyrok przeciw „krwawemu prokuratorowi"

Warszawa, 7. 4. (A). Sąd Najwyższy rozpatrywał sensacyjną sprawę Grzegorza Makitry, porucznika byłych wojsk ukraińskich, walczącego w roku 1919 przeciwko Polsce. Makitra w ukraińskim sądzie wojennym zajmował stanowisko prokuratora i skazywał wielu Polaków i Żydów na śmierć, zyskując przydomek „krwawego prokuratora". Po oswobodzeniu Lwowa przez wojska polskie, oddziały ukraińskie stosowały bezprzykładny terror. Fikcyjne sądy wojenne znęcały się nad oskarżonymi o szpiegostwo Polakami i Żydami, wymuszając zeznania torturami. Barbarzyństwa te zostały oficjalnie stwierdzone przez międzynarodową komisję, która widziała ofiary oprawców w Złoczowie. Kilka lat temu przypadkowo odkryto „krwawego prokuratora", który został skazany w listopadzie ubiegłego roku przez Sąd Okręgowy w Złoczowie na karę śmierci. Na mocy amnestii zamieniono mu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia. Od tego wyroku obrońcy założyli kasację twierdząc, że Makitra działał legalnie jako urzędnik republiki Zachodniej Ukrainy. Sąd Najwyższy wyrok skazujący Makitrę na 15 lat więzienia zatwierdził.

Skazanie komunistów

Równe. 7. 4. PAT. Przed sądem okręgowym w Równem toczył się proces przeciwko mieszkańcom gminy Choszczańskiej w powiecie Równe oskarżonym o przynależność do kom. partii zachodniej Ukrainy.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał: Dawida Haponczyka na 10 lat więzienia, Pawła Karpiuka i Aleksandra Szewczuka po 6 lat Nowaka i Własiuka po 6 i pół lat, Al. Krwaczuka na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Ponadto skazani zostali bracia Bondarowie, jeden na rok, drugi na 8 miesięcy więzienia.

Czego szuka Schacht w Brukseli?

Paryż, 7. 4. PAT. „L'Information" donosi, iż dr. Schacht w dn. 13 bm. przybyć ma do Brukseli, gdzie odbędzie rozmowy z gubernatorem Banku Belgijskiego p. Franckiem. W Brukseli panuje przekonanie, iż dr. Schacht skorzysta ze swego pobytu, aby nawiązać kontakt również i z innymi osobistościami i odbyć z nimi rozmowy na tematy gospodarcze i finansowe.

Degrelle oskarżony o oszczerstwo

Bruksela. 7. 4. PAT. Na skutek przemówień przywódcy reksistów Degrelle'a na szeregu wieców, minister Jaspar oskarżył Degrelle'a o oszczerstwo i zniewagę. Proces odbędzie się 21 kwietnia w Brukseli.

Londyn, 7. 4. PAT. W pobliżu Carlshott wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której znalazł śmierć oficer i mechanik. Samolot spadł w morze i zatonął. Dotychczas nie wydobyto zwłok ofiar katastrofy.

„News Chronicle" podkreśla, że zdaniem niektórych kół fachowych, warunki dla nowej konferencji ekonomicznej są bardziej korzystne. Koła te wskazują, że w St. Zjednoczonych, Francji i państwach należących do konwencji w Oslo, kampania na rzecz obniżenia taryf celnych uzyskała silnego bodźca. W Londynie jednak podkreślają, że od podjęcia ankiety do zwołania konferencji jest długa droga.

„Manchester Guardian" spodziewa się, że obecna inicjatywa, z którą równolegle toczyć się będą nieoficjalne rozmowy między politykami i ekonomistami, obecnymi na konferencji cukrowej w Londynie, ograniczy się jedynie do sprawy obniżenia ograniczeń dewizowych

KRONIKA

KWIECIEŃ	Wschód słońca 4 g 47 m
8	Zachód słońca 18 g 06 m
CZWARTEK	27 Nisan 5697

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Aleksandrowicz Julian Warneńczyka 14, tel. 189-99; Lust Izaak, Starowiślna 4, tel. 117-01; Herzhaftowa Anna, Floriańska 47, tel. 169-68; Kłeczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Brodzińskiego 1.

Z KOMITETU KEREN HAJESOD W KRAKOWIE

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w własnym przy ul. Librowszczyzna 6 plenarne posiedzenie komitetu z udziałem współpracowników akcji krakowskiej. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie; 2) likwidacja akcji; 3) ewentualia.

ODCZYT POPULARNY WIZO

P. dr Fryderyka Ameisen-Düstlerowa wygłosi dziś we czwartek odczyt na temat „Skóra a psyche“. — Początek godz. 7 wieczór. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

POWTÓRZENIE SĄDU NAD SNOBIZMEM ŻYDOWSKIM

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie z jakim spotkał się pierwszy wieczór i ze względu na fakt, iż szereg osób nie mogło uczestniczyć w wieczorze z powodu przepełnienia — urządza Syjonistyczny Klub Towarzyski, Grodzka 71 II. p. dnia 10 bm. powtórzenie „Sądu nad snobizmem“, w którym weźmie udział szereg prelegentów.

Szczegóły podane będą w najbliższym komunikacie.

MESIBAT ONEG SZABAT W SYJONISTYCZNYM KLUBIE TOWARZYSKIM

W sobotę 10 bm. godz. 5-ta pop. odbędzie się w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego przy ul. Grodzkiej 71, II p. „Mesiba“, na której prof. N. Rubinstein wygłosi referat o znaczeniu opinii w życiu narodowym, oraz tow. L. Mandel omówi aktualia tygodniowe. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

URUCHOMIENIE AGENCJI P. T. RAKOWICE KRAKOWSKIE

Z dniem 1 kwietnia 1937 r. uruchamia się agencję pocztowo telekomunikacyjną 3 stopnia w Rakowicach powiat i wojew. Kraków pod nazwą Rakowice Krakowskie. Numer sytuacyjny pola dla ruchu paczkowego 265 dla telefonu 7129. Wymiana poczty z up. Kraków 2. Urząd obwodowy i zarazem kontrolny urząd p. Kraków 1.

Godziny urzędowe w dziale telekomunikacyjnym od godz. 8 do godz. 12 i od 15 do 18 w dni powszednie, a od godz. 9 do 11 i 15 do 16 w niedziele i święta.

Miejscowy obszar poczt. agencji pt. Rakowice Krak. obejmie gromadę Rakowice którą równocześnie wyłącza się z miejscowego obszaru pocztowego urzędu p. t. Prądnik Czerwony.

ŚMIERTELNY EPILOG WIEJSKIEJ BÓJKI

Krakowski sąd przysięgłych rozpatruje obecnie sprawę o zabójstwo. Ławę oskarżonych zajmuje 27-letni Teofil Gąstoł, wyrobnik z Prokocimia, który 26 lipca ub. roku zastrzelił Kazimierza Korpaka Zabójstwo nastąpiło po zabawie, a Gąstoł jest osobnikiem napastliwym i był już karany za uszkodzenie ciała. Rozprawa potrwa 2 dni. Trybunałowi przewodniczy s. o. dr Solecki, oskarża prokurator dr Gajewski.

JEDNI KRADLI — DRUDZY KUPOWALI

Pukło Andrzej (lat 33), robotnik, zam. w Łagiewnikach, Porębski Konstanty (lat 41), robotnik, zam. w Łagiewnikach zostali zatrzymani za szereg kradzieży strychowych dokonanych na terenie m. Krakowa. Goldschmidt Jakub (lat 38), handlarz, zam. w Borku Fałęckim i Knapik Józef (lat 17), pom. ślusarski, zam. w Krakowie zostali zatrzymani za paserstwo przez nabywanie rzeczy skradzionych przez Pukłę i Porębskiego.

WSPÓLNICZKA

Grochal Kunegunda (lat 23), am. przy ul. Ciemnej 15 została zatrzymana pod zarzutem współudziału w kradzieży garderoby i materii wart. 3000 zł. na szkodę Hany Treibisch, w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 21.

ZAGINIĘCIE STUDENTA

Onegdaj wydalił się z domu Wiśniowski Stanisław (lat 13), zam. przy ul. Ariańskiej 8, uczeń gimnazjum OO. Pijarów.

—<>—

—<>—

— **HASZACHAR - PRZEDŚWIT.** Dziś 8 wiecz. plenarne zebranie z referatem mgra J. Dyma na temat: „Od Disraelego do lorda Beaconsfielda“. Goście mile widziani.

—<>—

— **„KURS NOWOCZESNEJ KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ“.** W ramach powyższego Kursu zademonstruje p. Wilhelm Leinkram, biegły sądowy w zakresie księgowości system księgowości przebitkowej „Zenit“ z praktycznymi ćwiczeniami, dziś we czwartek w lokalu Żyd. Średn. Szkoły Handlowej w Krakowie. Początek godz. 20-ta. Wstęp wolny.

—<>—

— ODCZYT Wojciecha Walczaka „3000 klm motocyklem przez Polskę wschodnią“ ilustrowany licznymi fotografiami urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek godz. 19-ta w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Wstęp wolny.

—<>—

— **„SZTUKI L. PIRANDELLA W POLSCE“.** W piątek 9 bm. godz. 19-ta odbędzie się w sali Instytutu Kultury Italskiej w Krakowie ul. Sławkowska 12, odczyt p. dr Franciszki Szymanównej n. t. „Sztuki L. Pirandella w Polsce“, który będzie bogato ilustrowany przeźroczami z najciekawszych inscenizacji sztuk L. Pirandella.

Jak się przewozi złoto w Stanach Zjednoczonych

Pewnego popołudnia na ulicach Nowego Jorku w pobliżu dworca Pensylwania rozlega się przeraźliwy gwizd syreny. Policjanci na rogach ulic zatrzymują natychmiast wszelki ruch, przepuszczając jedynie pędzące z zawrotną szybkością przy akompaniamencie ryku syreny cztery auta pocztowe. Za każdym z tych samochodów pędzi małe auto policyjne z detektywami. Zbrojny pochód zamyka pancerne auto inspektora pocztowego. W ciągu dziesięciu minut żadne auto prywatne nie jest dopuszczane do planu otaczającego dworzec Pensylwania. Przechodnie dziwią się, że zwykłe wozy pocztowe otaczane są tak silną eskortą, ale wtajemniczeni wiedzą, że auta te przewożą ładunki złota, które rząd federalny przesyła z Nowego Jorku do nowowybudowanego skarbca w Fort Knox w stanie Kentucky. Każdy taki transport zawiera za 120 milionów dolarów cennego kruszcu, zapakowanego w 480 skrzyniach, z których każda waży około 500 funtów. Na dworcu Pensylwania 15 uzbrojonych policjantów pełni straż wewnątrz budynku, a 20 detektywów nieumundurowanych miesza się z tłumem publiczności. Kiedy skrzynie ze złotem załadowane są do specjalnego pociągu, straż nad nimi powierzona zostaje oddziałowi złożonemu z 50 żołnierzy pod wodzą pułkownika i 2 kapitanów, którym wydane zostały tajne rozkazy, dotyczące trasy pociągu.

Spadek bezrobotnych

Warszawa, 7. 4. PAT. Liczba zarejestrowanych w P. U. P. P. bezrobotnych wykazuje ostatnio szybki spadek. W dn. 1 kwietnia rb. liczba ta wynosiła 525,041 wobec 545,740 w dn. 15 marca rb. W tym samym czasie spadek w ciągu 2 tygodni wyniósł 20,699 osób.

Powrót holenderskiej pary książęcej

Haga, 7. 4. PAT. Księżna Juliana i jej małżonek ks. Bernhard powrócili dziś po 3-miesięcznej podróży poślubnej do Hagi.

Ludność miasta zgotowała parze książęcej entuzjastyczne powitanie.

Bombardowanie kontrtorpedowca angielskiego

Paryż, 7. 4. PAT. Havas donosi z Londynu, iż wedle informacji otrzymanych przez admiralicję, kontrtorpedowiec angielski „Galant“ był wczoraj dwukrotnie bombardowany z powietrza pomiędzy Licante a Walencją.

* * *

Paryż, 7. 4. PAT. Havas donosi z Londynu, że kontrtorpedowiec brytyjski „Galant“, który był bombardowany przez samoloty powstańcze, otrzymał rozkaz udania się do Palma na Majorce, gdzie kapitan okrętu ma wraz z wicekonsulem brytyjskim złożyć protest przeciwko bombardowaniu.

Zwiększenie bezpieczeństwa lotów

Wiedeń, 7. 4. PAT. Lotnisko wiedeńskie Aspern wprowadziło w tych dniach nowość techniczną, mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa lotów. Z lotniska wypuszczane są małe baloniki w stratosferę, do wysokości 30 tys. mtr., rejestrujące dokładnie wszelkie zmiany atmosfery. Baloniki posiadają, obok przyrządów mierniczych, również automatyczne radiostacje nadawcze, które same podają zarejestrowane zmiany w atmosferze.

Z SPORTU

PŁYWACY WĘGIERSCY BSE Z BUDAPESZTU jadą z Krakowa do Warszawy, gdzie w dniu 10 bm. rozegrają zawody pływackie z zawodnikami Warszawy i Śląska. Następnie wystąpią w Łodzi w dniu 11 bm.

PIŁKARZE ŚLĄSCY POKONALI WE WIEDNIU w meczu Górny Śląsk — FAC Wiedeńczyków 4:2 (4:2) po doskonale zagranym meczu. Polacy prowadzili już po pół godzinie 4:0. Wilimowski strzelił 3 bramki, Peterek 1-ną. Widzów tylko 1000.

MEDIOLAN — MODENA WYŚCIG KOLARSKI na trasie 281.5 klm wygrał Bini w końcowym spurcie. Słynny Guerra był czwartym. Na metę wpadło równocześnie 30 kolarzy.

KUSOCIŃSKI odniósł na finiszu biegu sztafetowego Raszyn — Warszawa kontuzję skutkiem potrącenia przez motocykl i musi przerwać trening przynajmniej na tydzień.

WYNIKI PIŁKARSKIE: Slavia — Bratislava 7:1, Viktoria (Pilzno) — Sparta (Praga) 3:1, Vikt. Žižkov — Morawska Slavia 7:0, SK Kladno — SK Pilzno 5:3, Zidenice — Nachod 3:1, Prościejów — Użhorod 3:1, Wacker — FAC 4:2, FTC — Hungaria 3:3, Phöbus — Segedi 2:0, Budai — Elektromos 5:0, III Ker — Haladas 1:0, IFC — Nürnberg — Waldhof 4:1.

DUNKA HREGER ustanowiła na zawodach pływackich Dania — Szwecja nowy fantastyczny rekord światowy w pływaniu grzbietem na 400 mtr w czasie 5,44.5 min. lepszym o 15 sek od rekordu swej rodaczki Mastenbroeck.

CRACOVIA ma zamiar sprowadzić na turniej jubileuszowy z okazji 30-lecia Admirę (Wiedeń), Beogradski i Gradianski (Jugosławia).

SENSACJE TENNISOWE: Cram pokonał Henkla w Aleksandrii, rewanżując się za klęskę w Kairze, Metaxa pokonał Destremeau w Monte Carlo.

POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO odbędzie się w Warszawie w dniach 7—11 czerwca br. Pol. Kom. Olimpijski opracował już dokładny program przyjęcia gości.

60.000 ZŁ. przeznaczył Magistrat Chorzowa na rozbudowę tamtejszego stadionu sportowego.

Wolne posady

PANIENKĘ DO SKLEPU przyjmie Taschner, Rynek 10. 1499g

CHŁOPCA do praktyki sklepowej przyjmę. Zgłoszenia tylko 8—11 Kraków, Horowitz, Szewska 11. 1874k

PENSJONAT Vogla, Krynica, poszukuje kelnera-płatniczego, na sezon letni. 1857k

Posad poszukują

PIERWSZORZĘDNA korespondentka - stenotypistka polsko - niemiecka obeznana z buchalterią pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Zdolna“ do Adm. Nowego Dziennika. 1426g

INTELIGENTNA poważna panna obejmie posadę do towarzystwa starszej pani lub pana półdniowo lub całodziennie bez spania. Umie umiejętnie obchodzić się z chorym, posiada z tej dziedziny pracy długoletnie pochlebne świadectwa. Zgłoszenia pod „Czuła opieka“ do Adm. N. Dziennika 1519g

BLACHARZ młody Żyd, z wieloletnią praktyką prosi o zajęcie. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Fachowiec“. 1516g

KRAWCOWA z długoletnią praktyką wykonuje suknie, płaszcze, kostiumy, garderobę dziecięcą oraz bieliznę wszelkiego rodzaju. Poszukuje szycia po domach prywatnych (lub wyjazd). Łaskawe zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Dobry krój“. 1513g

SAMODZIELNA buchalterka korespondentka polsko-niemiecka, biegła maszynistka, stenotypistka poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika sub: „Pracowita“. 1514g

ZAGRANICZNY KIEROWNIK KELNER, przedsiębiorstw restauracyjno-dancingowych i pensjonatów włada polskim, niemieckim, francuskim, pierwszorzędna wszechstronna praktyka, lat 32, wolny, dobra prezencja, obejmie natychmiast posadę, miejscowość kuracyjna lub w miejscu. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zagraniczny“. Kraków, Prądnicka 4/2. 1503g

KULTURALNA, sympatyczna, gospodarna panna — dobrej rodziny wyjedzie jako pomoc w prowadzeniu pensjonatu. Zgłoszenia pod „Solidna“ Adm. Nowego Dziennika. 1393g

RUTYNOWANA stenografka polsko - niemiecka, bardzo biegle na maszynie pisząca, znająca również prace buchalteryjne poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Sama w życiu“. 1505g

PRZEPISUJĘ na maszynie. Voglówna, tel. 109-97. Związek. WW. Świętych 8. 1100k

DŁUGOLETNI zastępca kapeluszy z dobrymi referencjami, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia Administracja Nowego Dziennika pod „Poważne“. 1501g

ZDOLNY, rzutki zastępca z dobrymi referencjami poszukuje zastępstwa poważnej firmy. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „Litera T.“ 1502g

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje stróżostwa. Złoży kaucję. Zgłoszenia Kraków, Zamojskiego 36 Władysław Łętocha. 1371g

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Obrenstein, Paulińska 14. 1181k

BUCHALTER - KORESPONDENT pol.-niem.-angielski objąłby posadę na 3 godziny dziennie. 15-letnia praktyka. Skromne warunki. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Zaufany M.“ 984g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 1504g

ZEGAR KONTROLNY — (FABRYCZNY) na 100 osób, używany w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika pod „Zegar“. 1517

Sprzedaż

ZA niską cenę piękną bieliznę fabryka „Paw“ — Kraków, Floriańska 4. 1850k

DROGERIA pod Lwem, Stradom 7, stale posiada na składzie wszystkie artykuły drogeryjne, kosmetyczne i fotograficzne. 1458k

10 GRAMÓW wody kolońskiej, kremu i pudru już za 10 groszy otrzymasz tylko w drogerii pod Lwem Stradom 7. 1450k

BILARD Seiferta w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Wiadomość: Bar Okocim, Kraków Pl. Matejki 3. 1525g

Z POWODU wyjazdu sprzedam nowoczesne urządzenie kuchenne i pokojowe tylko do rąk prywatnych. Zgłoszenia pod „Gotówka“ Adm. Nowego Dziennika. 1528g

ZAPROWADZONA cukiernia do sprzedania okazyjnie przy ruchliwej ulicy. Wiadomość w Adm. Nowego Dziennika pod „Prosperująca“ 1526g

F A R B Y — LAKIERY specjalne najtaniej — „F A R B O B L A S K“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79. 1273g

Lokale

BALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 15 — tel 120-40. 1093k

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie **ZA GOTÓWKĘ.**

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

2 POKOJE, nyża i kuchnia pełnokomfortowe, do wynajęcia. Krakowska 51, dozorca wskaże. 1506g

LOKAL FABRYCZNY, — OBSZERNY, POSZUKIWANY. Wiadomość Kraków, skr. poczt. 233 1854k

PEŁNOKOMFORTOWY pokój I. p. front, od 15 do wynajęcia. Telefon 130-39. 1872k

PIĘKNY lokal na konfekcję — zaprowadzony do wydzierżawienia przy Floriańskiej front — czynsz 70 zł. Zgłoszenia do Towarzystwa Reklamy, Floriańska 25 „Dzierżawa“ 1873k

SZOPA 12x5 mtr. **Z PARCELĄ OPARKANIONĄ** 500 mtr. Dz. VIII do wynajęcia. Wiadomość ul. Dietla 81 II p. m. 16. — 1875k

POKÓJ komfortowy, telefon, z utrzymaniem lub bez dla pań do wynajęcia. Dietla 60 I p. m. 8. 1522g

ELEGANCKI pokój komfortowy osobnym wejściem I. p. do wynajęcia. Rzeszowska 7/5. 1529g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m. 7.

Różne

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria i opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. 966k

CHROMOWANIE, niklowanie, miedziowanie, polerowanie: „Niklo-Chrom“ Kraków, Tarłowska 6. — boczna Zwierzynieckiej — telefon 119-61 1871k

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podzamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 1192g

ZA mieszkanie, udzielę korepetycji w zakresie gimnazjalnym z hebrajskim. Zgłoszenia N. Dziennik — „Akademiczka“. 1527g

Książka
M. GEBIRTIGA MEINE LIEDER
do nabycia u autora, Kraków, Berka Josel. 5 m. 12. (52 piosenek z nutami)

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ metodą udoskonaloną najszybciej wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** W. W. Świętych 8 I. p. front, tel. 109-97. — Opłata **MINIMALNA.** 1738k

INSTITUTRICE FRANÇAISE. DIP. 20 ANS DE PRATIQUE EXPERIMENTEE EXCEL. REFERENCES CHERCHE PLACE EN PROVINCE. S' ADRESSER „FRANCUSKA ROD“ TARNOBRZEG — WIŚLNA 2. 1521g

WPISY na kursy religijne
„בית יעקב“
W ŚRÓDMIEŚCIU
rozpoczynają się z dniem 8 bm. między godz. 7 a 9 wieczorem przy ul. Długiej l. 15. 267g

NOWOŚĆ! Kompletny kurs **STENOGRAFII** złotych **TRZY.** Wpisy: prof. Blaustein, Śląska 6. m. 6a. 1523g

UWAGA — EMIGRANCI! Wyjeżdżający do **KUBY CHILE, ARGENTYNY** — uczą się gruntownie języka **H I S Z P A Ń S K I E G O** Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Espo“.

NA CZTERY RĘCE



Co pani gra, panno Greto?
„Wesołe kobietki z Windsoru“
A pani, panno Julio?

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 75 2. 4. 37. przetargi publiczne na dostawę w okresie rocznym, z terminami składania ofert:

do dnia 26 kwietnia br.

1) 2.300 mb różnych płócien lnianych do celów technicznych;
2) 1.600 mb pasów parcianych gumowanych do napędu prądnic wagonowych;
3) 1.200 kg filcu (wojłoku) twardego;
4) 1.600 kg pumeksu sztucznego w cegiełkach;

do dnia 28 kwietnia br.

5) 33.000 sztuk siatek żarowych wagonowych i do lamp naftowo-żarowych;
6) 5.000 kg acetylenu;
7) 14.000 kg blachy żelaznej ocynkowanej;
8) 600.000 sztuk nitów żelaznych blacharskich i bednarskich;

do dnia 30 kwietnia br.

9) 800.000 sztuk zatyczek (zawlóczek) żelaznych i 7.000 kg podkładek żelaznych pod naśrubki;
10) 9.000 kg łańcuchów żelaznych;

do dnia 5 maja br.

11) 1.900 sztuk kloszy szklanych do lamp wagonowych i naftowo-żarowych, oraz 700 sztuk naczyń szklanych do ogniw galwanicznych;
12) 12.000 sztuk rurek wodowskazowych i do smarownic;

do dnia 7 maja br.

13) na szycie ubrań służbowych na miarę czapek, oraz ubrań ochronnych lnianych i brezentowych. 1855k



Jumbo, ile razy ci już mówiłam, że zjada się tylko wnętrzności samolotów!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.